

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy  
czas. 13458/7/36

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
8 ZŁOTYCH POLSKICH.  
NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.  
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 31,  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA  
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, poseł Aleksander Bogustawski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski  
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VII.

WARSZAWA, 6-go WRZEŚNIA 1925 R.

Nr. 36.

TREŚĆ Nr. 36. 1) Przed uchwalaniem budżetów — Dr. M. Jaroszyński. 2) Samorząd w Czechosłowacji. — Wacław Gajewski. 3) Z pól pracy społecznej zagranicą. — H. Orsza. 4) Konferencja rolnicza. (Dokończenie). 5) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. 6) Kronika: a) z życia samorządu. 7) Gmina i Wieś: a) Bruki i chodniki wiejskie — M-ski. b) Z gmin i gromad. 8) Poradnik samorządowy. 9) Ogłoszenia.

## Przed uchwalaniem budżetów.

### II.

Problemem najkapitałniejszym, który stale staje przed nami, ilekroć myślimy o programie pracy związków samorządowych i który w tej chwili najżywiej zainteresował nasze centralne organy nadzorcze, jest kwestja kolejności realizowania zadań samorządu. Problem to w tej chwili tem ważniejszy, lecz zarazem i tem trudniejszy do rozwiązania, że stoimy wobec absolutnej niebezpieczności źródeł dochodowych samorządu, że przeto już z tego samego powodu konieczne są daleko idące restrykcje zakresu podejmowanych zadań, nawet najpilniejszych. Jest tedy rzeczą szczególnie doniosłą trafne zdecydowanie się na wybór tych zadań z pośród mnóstwa ważnych i pilnych, które w tej chwili i w obecnych warunkach, naprawdę wyjątkowo ciężkich, dany związek samorządowy podejmuje i realizować zamierza. Niezależnie od względów na realne rezultaty pracy samorządu wchodzi tu w rachubę niemniej ważny wzgląd natury moralnej: początkujący samorząd jest przedmiotem szczególnej uwagi i szczególnie surowej a pochopnej krytyki. Nie brak mu też otwartych i ukrytych wrogów. Każdy tedy błąd, nawet względny, każdy mniej trafny wybór realizowanego zadania — szkodzi samorządowi, jako całości, i podkopuje samą ideę samorządu w opinii publicznej.

Sądzę, że niedość jasno uświadamiamy sobie my sami, działacze samorządowi, a tembardziej powołani i niepowołani przewodnicy społeczeństwa, że samorząd nie jest skarbcem publicznym, z którego czerpać się ma na wszystko, co społecznie dobre i piękne, lecz przeciwnie — że jest on organem administracji publicznej, który pewne, ustawowo określone zadania wewnętrznej administracji

państwowej spełnić musi, bo nikt tego za niego nie uczyni. Jeżeli samorząd tych właśnie zadań nie wypełni, w takim razie w całości życia państwowego powstanie niczem niezastąpiony brak i machina państwowa chromać będzie. Stąd wypływałby wniosek: związki samorządowe muszą w pierwszym rzędzie imać się zadań obowiązkowych, określonych przez ustawy, pozostawiając zadaniom dobrowolnym drugie miejsce, albo zgoła odraczając ich realizację do lepszych czasów.

I rzeczywiście: ważniejszą jest reperacja jakiegos kawałka szosy, utrzymywanej przez powiatowy związek komunalny, należyte utrzymanie szpitala, czy zakładu opieki społecznej i t. d., i t. d., aniżeli ufundowanie kosztem pow. związku aeroplanu, wydatna pomoc w odbudowie zabytku historycznego, subwencjonowanie wszelkich celów ogólnopaństwowych, społecznych, kulturalnych i t. d. A jednak błędów takich w przeszłości popełniliśmy bardzo wiele. Obecnie jest ich mniej, lecz jeszcze się zdarzają. Wina leży tylko w małej części po stronie działaczy samorządowych. W daleko wyższym stopniu po stronie różnych świeczników społecznych i urabiającej opinię publiczną prasy. Jakżeż bowiem często oficjalni i nieoficjalni dygnitarze nawołują samorządy do ofiar na cele ogólne, nie leżące bezpośrednio w sferze zadań samorządu, a w każdym razie znajdujące się poza zakresem jego ustawowych obowiązków. Z drugiej strony prasa pisze chętnie i często o tego rodzaju „czynach”, jak wielkie subwencje na cele ogólne, milczy zaś zupełnie o wypełnianiu przez samorząd codziennych obowiązków, w istocie znacznie od subwencji ważniejszych. W rezultacie w szerszej opinii publicznej kształtują się wręcz fałszywe po-

W 1749/78/45



jęcia o pracy samorządu: wie się tylko o tych związkach samorządowych, które odznaczyły się szerokim gestem na cele ogólne, nie wie się natomiast nic o tych, które przez wypełnienie obowiązków fundują rozwój gospodarczy i duchowy Rzeczypospolitej.

Stosunek samorządu do dobrowolnych zrzeszeń społecznych, służących celom ogólnym, domaga się zasadniczej rewizji. Stało się bowiem regułą odwoływanie się tych zrzeszeń do samorządu o pomoc materialną. Są nawet organizacje, które pod względem finansowym byt swój opierają w przeważającej mierze na świadczeniach samorządu, są i takie, które powstają z tą myślą, że związki samorządowe dostarczą im materialnych środków realizowania zadań. Działacze społeczni idą po linii mniejszego oporu: zamiast, jak to bywało dawniej, cały kapitał, potrzebny dla ich działań, zbierać w drodze dobrowolnych ofiar obywateli, odwołują się o pomoc do związków samorządowych i przychodzą niejako do gotowego. W ten sposób na cele publiczne wprowadzie, lecz realizowane dobrowolnie przez dobrowolne zrzeszenia, używa się funduszy, zebranych przymusowo w drodze danin publicznych. Jest to zjawisko, negujące same podstawy ochotniczej pracy społecznej. Duch samopomocy społecznej zamiera. Zrzeszenia społeczne, licząc głównie na samorząd, pozbawiają się same tych kapitalnych korzyści moralnych, które w pierwszej mierze na tem polegają, że obywatel, dający dobrowolną ofiarę na jakiś cel, staje się tego celu świadomym, uspołecznia się. Płacąc natomiast daninę komunalną pod przymusem, obywatel nie wie, że jego grosz będzie użyty na pracę dobrowolnych zrzeszeń społecznych. Albowiem grosz ten miał w gruncie rzeczy inne przeznaczenie, miał służyć do realizacji tych zadań, dla których samorząd został powołany do życia.

Kreśląc te ogólne uwagi, zastrzegam się jednak przeciw szablonowemu traktowaniu sprawy. Są bowiem dość częste wypadki, że związek samorządowy, udzielając subwencji dobrowolnej organizacji, realizuje przez to swoje własne zadania lub zdobywa środki do ich realizacji. Oto np. subwencje dla jakiejś instytucji, która zajmuje się kształceniem czy doksztalcaniem pracowników komunalnych. Albo też wspieranie organizacji na cele specjalne, które należą do zakresu obowiązków związku samorządowego. W tym wypadku samorząd w wypełnianiu swych zadań wyręcza się niejako organizacją dobrowolną. Czy ma się wyręczyć, czy też działać samodzielnie — jest to kwestja skrupulatnej i wszechstronnej oceny wszystkich okoliczności. Rozstrzygnąć ją można tylko w każdym poszczególnym wypadku. Wyręczając się jednak — związek samorządowy pamiętać o tem musi, że tu o jego własny obowiązek chodzi, że przeto za działanie subwencjonowanej instytucji, którą się wyręcza, on sam jest w całej pełni odpowiedzialny.

Zasada pierwszeństwa obowiązkowych zadań samorządu przed dobrowolnymi byłaby tedy najbardziej obiektywnym, choć ogólnym, probierzem,

decydującym o kolejności realizowania zadań samorządu. Po bliższem zanalizowaniu stosunków i obowiązujących przepisów dochodzimy jednak do wniosku, że zasada owa w całej pełni zastosowana być jeszcze nie może.

Przedewszystkiem ustawodawstwo nasze nie jest jeszcze we wszystkich dziedzinach należycie rozbudowane. Oto przykład: z pośród licznych zadań z dziedziny popierania rolnictwa jedynie zakładanie i utrzymywanie ludowych szkół rolniczych jest ustawowo określone, jako obowiązek powiatowych związków komunalnych. Czyż więc dlatego, że nie zdążyliśmy dotąd w tym kierunku dostosować ustawodawstwa do rzeczywistych potrzeb, mamy poniechać działalności w innych działach akcji rolnej lub chociażby stawiać je na dalszym planie? Byłoby to postępowanie, nieodpowiadające palącym koniecznościom życiowym. Podobnie ma się rzecz z oświatą, zwłaszcza pozaszkolną i z innymi zadaniami.

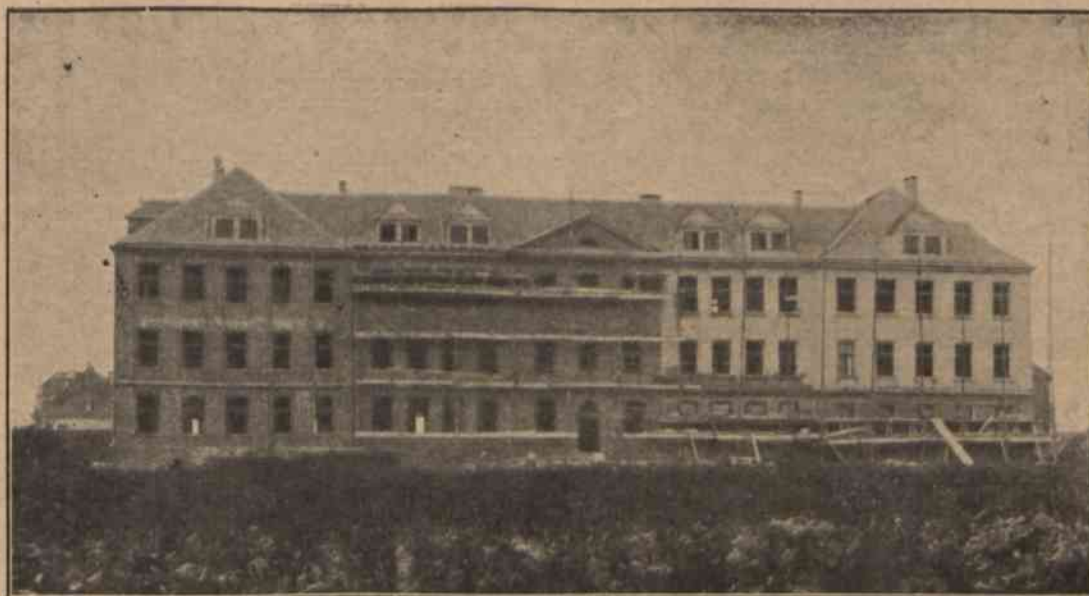
Z drugiej strony niektóre ustawy, wkładające obowiązki na związki samorządowe, są ogólnikowe i skrajnie maksymalistyczne. Tak się ma rzecz z ustawą sanitarną i z ustawą o opiece społecznej. Gdyby jakiś powiat chciał wypełnić obowiązki, wpływające np. z ustawy o opiece społecznej, musiałby absolutnie wszystkie swoje fundusze na ten tylko cel obrócić i jeszczeby go nie osiągnął. Jest to, oczywiście, niemożliwe.

Wreszcie liczyć się musimy z faktem, że dochody samorządów są wogóle niewystarczające nawet w stosunku do t. zw. obowiązkowego zakresu działania. Nawet więc w tym zakresie dokonać się musi wyboru i niejedno z zadań obowiązkowych wypadnie odroczyć lub realizować w stopniu zaledwie minimalnym.

Pierwszeństwo obowiązkowego przed dobrowolnym zakresem działania jest tedy probierzem pomocnym wprowadzie, lecz nie decydującym bezwzględnie. Pośród konieczności prawnych musimy bowiem również wybierać. Obok tych konieczności mamy zaś do uczynienia zadość bardzo pilnym koniecznościom życiowym, dotąd jeszcze ustawowo nieujętych. Omawianej zasadzie musi więc przyjąć w pomoc rozum stanu działaczy samorządowych na terenie danego związku komunalnego, wsparty o doskonałą znajomość gruntu i środowiska i uwzględniający wszystkie zachodzące okoliczności. Przy decydowaniu o kolejności realizowania zadań działać się musi indywidualnie dla każdej jednostki samorządowej oddzielnie; ogólne zasady, natury przeważnie metodycznej, mogą służyć jedynie za punkty orientacyjne.

Między innymi, częściowo już omówionymi ogólnymi wytycznymi, podkreślić należy jeszcze postulat planowości budowania programów i ich urzeczywistnienia. Należy sobie zdawać sprawę, że każda poszczególna akcja związku komunalnego z natury tego związku i jego zadań obliczona być musi na dalszą metę, aniżeli osiągnięcie jednego celu, i że każda akcja pozostaje w ścisłej życiowej łączności z akcją inną. Plany więc opracowywane być muszą na daleką przyszłość bez ujmy dla ich ści-





Budujący się gmach szpitala powiatowego w Gostyninie (od strony południowej).

śłości i realności. Jako przykład bezplanowości, niech mi będzie wolno przytoczyć fakt, niestety rzeczywisty: pewien powiatowy związek komunalny, ożywiony jaknajlepszymi chęciami, postanawia wybudować gmach na pomieszczenie zakładu opieki społecznej. Już w czasie budowy reprezentacja powiatowa zmienia przeznaczenie gmachu, postanawiając pomieścić w nim żeńskie gimnazjum prywatne, potem szpital powiatowy, potem znów coś innego. Najoczywistszy to dowód, że dany powiatowy związek żadnego planu działania nie posiada; takiego planu nie zastąpią dobre chęci.

Podejmując jakąś akcję, pamiętać również należy, że powiaty nie żyją w odosobnieniu, że tuż

poza ich granicami znajdują się inne powiaty, które również działają. Działalność sąsiednich powiatów musi się tedy wzajem koordynować. Jeżeli sąsiad założył n. p. na większą skalę szkołę zawodową, zdolną w tej chwili obsłużyć terytorjum znacznie większe, aniżeli obszar powiatu, wtedy, rzecz prosta, sąsiednie powiaty nie powinny go w tem ślepo naśladować, a raczej dążyć do posiadania u siebie innych urządzeń, które również promieniować mogą poza granicą powiatu. Stałe porozumiewanie się związków komunalnych między sobą wogóle, a zwłaszcza związków terytorjalnie sąsiednich, jest niezmiernie ważne i konieczne.

*Dr. M. Jaroszyński.*

## Samorząd w Czechosłowacji.

### Organizacja żup i powiatów.

Na miejsce skasowanych krajów ustawa powołuje urzędy żupne i im podwładne urzędy powiatowe. Organa te mają wykonywać całą wewnętrzną administrację, dopóki nie będą stworzone ustawowo nowe organa specjalne. Urzędy te są podwładne Min. Spraw Wewn., ale w sprawach, które należą w ostatniej instancji do kompetencji innych ministerstw, mają postępować według rozporządzeń, przepisów i wskazówek odpowiednich ministerstw.

Kraj czeski dzieli ustawa na 9 żup; Śląsk i Cieszyńskie na 6, Słowacyznę na 6 żup; każda żupa mniej więcej posiadać będzie koło 600000 ludności. Granice żup i siedziby urzędów żupnych może zmienić tylko ustawa, z wyjątkiem w ciągu 5 pierwszych lat, podczas których pewne zmiany może dokonywać rząd. Miasta z własnym statutem

(2 w Czechach, 2 na Morawach, 1 na Śląsku i 2 na Słowacyznie) stanowią samodzielne powiaty. Praga jest wyłączona z województwa i ma dostać specjalną ustawę, która ustali kompetencje organów miejskich.

Żupne urzędy mają wykonywać te obowiązki, które w Czechach i Morawach wykonywały krajowe polityczne urzędy, krajowe sejmy i wydziały, a które na Słowacyznie należały do kompetencji Komitatów, ich organów i zarządów (§ 6).

Przełożonym żupnego urzędu jest żupan. Jest to urzędnik państwowy. Żupanowie są odpowiedzialni całkowicie za działalność swego urzędu (§ 7).

Przedstawicielstwo żup jest wybierane na 6 lat (5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze); w żupie do 700000 ludności składa się z 35 osób, a na każde następne 20.000 przypada po 1 osobie więcej.



W żupach słowackich może rząd mianować na określony okres większą ilość członków przedstawicielstwa żup. Ilość nominatów nie może przekraczać  $\frac{1}{3}$ , t. zn. przy 35 wybieranych mianowanych może być tylko 11. To prawo rząd posiada tylko do 1940 roku (§ 12).

Członek żup. przedst. traci mandat przez a) ustąpienie, b) utracenie prawa biernego wyborczego, c) rozwiązanie przedstawicielstwa, d) orzeczenie żupana z powodu niewypełniania obowiązków.

Wobec tego, że ten ostatni przepis daje dużą władzę żupanom nad członkami żupnego przedstawicielstwa i wydziału i analogicznie naczelnikom powiatu nad członkami wydziałów powiatowych—przytaczam ten § w dosłownym brzmieniu:

§ 100 „Członkowie przedstawicielstwa żupnego, wydziału lub komisji, którzy bez dostatecznego usprawiedliwienia obowiązków swoich nie wykonywują, a szczególnie na posiedzenia nie przybywają, jeżeli po zwróceniu im uwagi przez żupana będą się nadal zaniedbywać, będą z urzędu swego usunięci. Przedtem, nim żupan zadecyduje usunięciu, ma być dana wydziałowi żupn. i zainteresowanemu członkowi możność wypowiedzenia się. Usunięty członek ma prawo przeciw orzeczeniu żupana odwołać się do Min. Spraw Wewn. Odwołanie winno być do 14 dni dokonane i nie ma znaczenia wstrzymującego. Gdy orzeczenie o usunięciu uprawni się, usunięty członek traci prawo bierne wyborcze na następny okres wyborczy”.

Przedstawicielstwo żup zwołuje żupana, który jest jego przewodniczącym, przynajmniej raz na kwartał. Porządek dzienny ustala żupan. Urzędnicy żupni mają prawo za zgodą żupana brać udział w obradach. 5 z nich z nominacji żupana ma prawo głosu za wyjątkiem, gdy głosuje się nad sprawozdaniem żupana, oraz gdy dokonywa się wyborów.

Przewodniczący zagaja posiedzenie, ustanawia porządek obrad, kieruje obradami i zamyka je. Sprawy, które nie należą do kompetencji żup. przedst., ma z obrad wyłączać, przeciw czemu każdy członek może odwołać się do Min. Spraw Wewn. do dni 14.

Żup. przedstw. wybiera z pośród siebie 8 człon-

ków do wydziału żupnego i 8 zastępców. Przewodniczącym jest żupan, który tak w wydziale, jak i w przedstawicielstwie może na swego zastępcę wyznaczyć urzędnika żupnego lub *członka żupnego wydziału*.

Kompetencje żupnego przedstawicielstwa ustawa określa w 3 kierunkach:

- 1) kompetencji normotwórczej (ustawodawczej),
- 2) „ „ sędowo-administracyjnej (tylko wybory członków senatu sądu adm. żupnego),
- 3) kompetencji doradczej gospodarczo-administracyjnej.

Kompetencje normotwórcze są bardzo niewielkie:

a) wydawanie szczegółowych przepisów do ustaw, o ile rząd na mocy ustawy żupę do tego upoważni; b) wydawanie w granicach ustaw i rozporządzeń statutów zakładów i urzędów, przez siebie stworzonych lub zarządzanych; c) wydawanie w granicach ustaw i rozporządzeń szczegółowych przepisów o zarządzie majątkiem gmin, okresów i żup, ich przedsiębiorstw, zakładów oraz o nadzorze nad nimi.

Kompetencje gospodarczo-administracyjne określają § 30 i 31.

Przedstawicielstwo żupne jest powołane do opieki nad administracyjnymi i gospodarczymi sprawami żup, ich mieszkańców i może w tym celu wnosić według własnego uznania do urzędów i ciał ustawodawczych pro-

jekty i wnioski, może czynić w granicach regulaminu żupanowi zapytania i wnosić na niego zażalenia. O sprawach politycznych debatować żup. przedst. nie może.

Szczególnie żup. przedst. powołane jest do czuwania nad sprawami humanitarnymi, zdrowia publicznego, opieki społecznej, gospodarczymi, przewozowymi i kulturalnymi żupy i ich mieszkańców, o ile nie idzie o zadania czysto miejscowego charakteru, którym sprostać mogą środki powiatu czy gminy.

Jeżeli jakieś urządzenie wyłącznie albo w szczególnej mierze przynosi korzyści poszczególnym powiatom, może żup. przedst. większością  $\frac{2}{3}$  głosów uchwalić, by ciężary tego urządzenia w całości lub w szczególnej części były ponoszone przez zainteresowane powiaty.



Obecny szpital dla zakaźnych w Gostyninie na 20 łóżek.



Na pokrycie swych potrzeb żupy otrzymują od państwa specjalne dotacje. O ile dotacje te nie wystarczą, może żup. przedst. uchwalić pobór opłat, dodatków do podatków państwowych, samodzielnych podatków oraz naturalnych świadczeń.

Uchwały o poborze opłat, dodatków, pod. samoistnych i świadczeń naturalnych mają być przez 14 dni do publicznej wiadomości wywieszona. W tym terminie każdy, kto czuje się niemi dotknięty, może podać do żupnego urzędu uwagi. Uchwały te nabierają ważności dopiero po zatwierdzeniu ich przez Min. Spr. Wewn w porozumieniu z Min. Skarbu, które również rozstrzygną o poczynionych przez zainteresowanych uwagach.

Uchwalenie dodatków, nieprzekraczających 10%, zatwierdzenia Min. Spraw Wewn. nie potrzebuje.

Przy każdej żupie ma być utworzona komisja finansowa. Połowa jej członków będzie wybierana przez żup. przedst., połowa zaś mianowana przez Min. Spraw Wewn. Większość członków kom. fin. musi być z poza członków żup. przedst., musi do niej wchodzić część specjalistów. Przewodniczącą komisją wybiera sama.

Preliminarz budżetu w określonym terminie winien być tej komisji przedłożony. Komisja w ciągu 14 dni winna wydać swoją opinię, z którą preliminarz idzie pod obrady zebrania przedstawicielstwa. Komisja finansowa jest uprawniona poza tym do kontrolowania całego gospodarstwa i do podawania przedstawicielstwu swych uwag i projektów. Komisja finansowa ma prawo odwoływać się do Min. Spraw Wewn. przeciwko uchwałom przedstawicielstwa o charakterze finansowym. O ile uchwała Komisji finansowej przeszła większością 2/3 głosów, ma ona znaczenie wstrzymujące wykonanie postanowienia żup. przedst.

Jeżeli żupne przedstawicielstwo nie uchwali w terminie preliminarza albo nie uczyni zarządzeń, ażeby zadania, jakie mu według ustawy przysługują, były należycie wykonane, przysługuje żupanowi prawo wykonać na rachunek żupy wszystko, co jest potrzebne. Przeciw podobnemu zarządze-

niu każdy członek żupnego przedst. i żupnego wydziału ma prawo wnieść zażalenie, które ma moc wstrzymującą wykonanie. Rozstrzyga Min. Spraw Wewn.

Wydział żupny przygotowuje projekty na posiedzenia żup. przedst. oraz współdziała z żupanem przy wykonaniu jego uchwał i przy zarządzaniu żupnym majątkiem (§ 50). Właściwym wykonawcą uchwał żup. przedst. i żup. wydziału jest żupan, który składa sprawozdania ze swej działalności w tym względzie przed przedst. żupnem, które może uchwalić z podaniem powodów, że sprawozdania tego do

wiadomości nie przyjmuje. Taka uchwała musi być do 14 dni przedłożona M. Spr. Wewn. do rozstrzygnięcia.

Kompetencje wydziału powiatowego żupnego odnośnie sądownictwa administracyjnego określa ustawa z dnia 9 marca 1920 roku. Polega ona na prawie wytierania ławników i ich zastępców.

Pozatem są wydziały powiatowe organami doradczymi naczelnika powiatowego, żupana, żupn. przedstawicielstwa i organów centralnych (ministerstw). O sprawach, dotyczących całokształtu administracji publicznej, wypowiadają się wydziały na żądanie władz; mają jed-

nak prawo swoje opinie i wnioski przedkładać z własnej inicjatywy.

Powiaty nie mają swoich rad. Jedynym ich organem i uchwałodawczym i współdziałającym z naczelnikiem powiatu w wykonaniu swych uchwał i administrowaniu majątkiem powiatowym jest Wydział Powiatowy, składający się z 8 członków (wybieranych przez 5 przymiotnikowe głosowanie). Przewodniczącym Wydziału Powiatowego jest naczelnik powiatu. W obradach Wydziału mogą brać udział za zgodą naczelnika powiatu urzędnicy powiatowi, z których 1, a najwyżej 2, oznaczeni przez nacz. pow., mają prawo do głosu decydującego.

Kompetencje naczelnika powiatu względem Wydziału Pow., władzy nadzorczej, którą jest wydział żupny, są analogiczne do kompetencji żupana czy Min. Spraw Wewn. Sprawy budżetu, finan-



(Becny szpital ogólny w Gostyninie (woj. warszawskie) na 20 łózek.



sów Komisji finansowej są również analogicznie uregulowane.

Wydziały Powiatowe są władzami nadzorcze-  
mi nad gminami.

Rozwiązać Wydział Powiatowy, czy Żupne  
Przedstawicielstwo łącznie z wydziałem żupnym  
lub bez niego może Min. Spraw Wewn., ale musi  
rozpisać nowe wybory w terminie 2 miesięcy.

Żupy i powiaty, o ile idzie o sprawy gospo-  
darcze, są osobami prawnymi i mogą samodzielnie  
przyjmować na siebie zobowiązania.

Wobec tego, że w izbie poselskiej projekt  
ministerjalny, który nosił całkowicie samorząd  
krajowy, wywołał silną opozycję w drodze kompro-  
misu pomiędzy obrońcami samorządu ziemskiego,  
a rządem, wprowadzono do ustawy nowotwór,  
z którego wszyscy są niezadowoleni: — są to żup-  
ne związki.

Ustawa postanawia, że żupy czeskie, żupy  
morawskie i żupy słowackie mogą utworzyć żupne  
związki dla każdego terytorjum oddzielne. Zwią-  
zki żup nie będą osobami prawnymi. Kompetencje  
ich są nieokreślone. Ustawa mówi, że „żupne związki  
są powołane dla przeprowadzania poszczególnych  
zadań, które są powierzone żupom, a które swym  
rozmiarem przekraczają potrzeby i możliwości od-  
nośnych żup”. Jakie będą te zadania, określi rząd  
w poszczególnym dla każdego związku wypadku.

Żupny związek nie będzie miał prawa pobierać  
swoich podatków. Pokrycie swego budżetu będzie  
znajdował przez rozkład wydatków na żupy. O ile  
poszczególne żupy zaprotestują, to o budżecie  
i rozdziale ciężarów na żupy zdecyduje Min. Spraw  
Wewn.

Urzędników dla związku żup przydzielili Min.  
Spraw Wewn. w porozumieniu z zainteresowany-  
mi ministrami.

Organem uchwałodawczym żupnego związku  
będzie ziemskie żupne zgromadzenie, składające  
się z 24 osób, wybranych przez członków żupnych  
przedstawicielstw. Ziemskie żupne zgromadzenie  
wybiera z pośród siebie 8 członków ziemskiego  
wydziału zw.

Pozostali członkowie tworzą ziemskie zwią-  
zkowe nadzorcze zgromadzenie.

Poza członkami wybieranymi do ziemskiego  
wydz. zw. i do nadzorczego zgromadzenia należy  
4 urzędników państwowych, mianowanych przez  
Min. Spraw Wewn. Z pośród nich jeden jest  
mianowany przewodniczącym obu ciał i nosi tytuł  
naczelnego żupana.

Otóż te związki mają przejąć od sam. ziem-  
skiego różne zakłady, jak np. instytut dla chorych  
umysłowych, wyższe szkoły fachowe i t. p., które  
nie mogą być powierzone poszczególnym żupom.  
*Wacław Gajewski.*

## Z pól pracy społecznej zagranicą.

Przy zwiedzaniu urzędów oświatowych i szkół  
pracy społecznej w Belgji, Danji, Niemczech,  
Szwajcarii uderzają niektóre cechy wspólne, mimo  
głębokich różnic, wpływających z całokształtu kul-  
tury, potrzeb, ustroju i charakterów.

Oto wszędzie rozwój opiera się na twórczości  
jednostek, wspomaganej przez czynniki samorzą-  
dowe i państwowe. Ideał, ku któremu — mniej  
lub bardziej świadomie — dążą różnorodne instytucje,  
to działanie bezpośrednie człowieka na człowieka,  
podnoszenie życia duchowego i społecznego, rato-  
wanie przed złem i chorobą lub ich leczenie bra-  
terskim wpływem osobistym, stwarzaniem licznych,  
zindywidualizowanych urzędów ratowniczych, lub  
warsztatów przyszłości.

Ustawy oświatowe i opiekuńcze z lat ostat-  
nich (belgijskie: o bibliotekach i o szkoleniu pra-  
cowników społecznych, duńska o bibliotekach,  
saska o bibliotekach) nakładają wielkie ciężary na  
samorządy, równocześnie zapewniając im pomoc  
państwową. Powołują do twórczości inicjatywę  
prywatną, otwierają jej pole, zabezpieczają roz-  
mach przez zapowiedź subwencji i wartość — przez  
wymagania, stawiane pracownikom.

Wśród obowiązków państwa na pierwszym  
miejscu staje szkolenie lub wspomaganie szkole-  
nia działaczy. Dotyczy to przede wszystkim no-  
wych dziedzin szerokiej akcji społecznej.

Tak np. w Danji, gdzie zdawna świetnie roz-  
wija się ruch uniwersytetów ludowych, przyciąga-  
jący ofiarność mienia i pracy wybitnych jednostek,  
rząd nie interesuje się prawie zupełnie kształceniem  
nauczycieli uniwersytetów ludowych. Natomiast no-  
wy, uregulowany ustawowo, ruch biblioteczny skłó-  
nił rząd do organizowania kursów bibliotekarskich.

Podobnie w Belgji i w Saksonji ustawy o bi-  
bliotekach doprowadziły do egzaminów i — popie-  
rania szkolenia bibliotekarzy.

Szeroko zakrojony program opieki społecznej  
skłonił w Belgji do ustawowego utworzenia szkół  
pracy społecznej. Przyczem Belgja, nazwana  
trafnie „wielkim polem doświadczalnictwa spo-  
łecznego” dostarcza niezwykle ciekawych przykła-  
dów poszanowania wszystkich dróg, któremi kro-  
czy praca dla przyszłości. Ustawa o „écoles de ser-  
vice social” przewiduje egzaminy absolwentów  
w sześciu specjalizacjach przed komisją, nie prze-  
pisując szczegółowych programów. Pomimo walk  
politycznych w Belgji (wobec których nasze sto-  
sunki wydawać się mogą niekiedy sielanką) z do-  
brodziejstw tej ustawy korzystają zarówno szkoły  
klerykałne, jak i socjalistyczne. Gdy (przed utwo-  
rzeniem rządu porozumienia) zapytywałam w Wyż-  
szej Szkole Robotniczej, podkreślającej na każdym  
kroku wychowywanie bojowników socjalizmu, jak  
się to dzieje, że otrzymują mimo to subwencję



państwową — zdziwiono się tem pytaniem. Jakto? Przecież słuchacze zdają egzamin z dwu grup przepisanych ustawą („praca“ i „ubezpieczenia“). Co robią, czego się uczą pozatem, jest obojętne.

Tendencje rozwojowe są w krajach Zachodu te same, co u nas. Widzi się to na każdym niemal kroku. Rola samorządu terytorjalnego coraz szersza, obejmuje oświatę dorosłych, w zakresie wciąż rosnącym szkolnictwo, liczne gałęzie opieki społecznej. Wyraźnie staje przytem zagadnienie tak bardzo aktualne u nas: stosunku samorządu, państwa i ochotniczej inicjatywy prywatnej. W małych państwach demokratycznych uchwycić można niejedno rozwiązanie tego zagadnienia.

Uogólnienia są niezmiernie niebezpieczne. Dlatego przechodzę do paru charakterystycznych obrazków z życia.

Kanton Neuchâtel w Szwajcarii. Mała miasteczka — stolica państewka, słynnego z przemysłu zegarków. Ponosi ponoć nadmierne ciężary na utrzymanie własnego uniwersytetu, żyje w tej chwili pod grozą strasznego bezrobocia, gdyż Anglja zaprzestała zamawiać zegarki...

W Neuchâtel działa biuro poradnictwa zawodowego. Przewinęły się tam tysiące młodzieży szkolnej i robotniczej; kierowniczką biura zna niemal cały „materiał ludzki“, który znajdzie się na bruku“ wobec katastrofalnej konjunktury przemysłowej. Jestem w biurze pośrednictwa pracy, utrzymywanem przez „Zrzeszenie przyjaciół młodej dziewczyny“. Prowadzi je umiejętna przyjacielska działaczka „poradnictwa“. Gdy się ją obserwuje, narzuca się określenie: oto wcielona idea radosnego „służenia“ ludziom. Skwapliwie notuje zgłoszenia o pracownice. Będą po 1 lipca, gdyż fabryki zmniejszą produkcję. Tu nie „materiał ludzki“ staje szarą masą w ponurem świetle przewidywanego niebezpieczeństwa. To żywe indywidualności z ich własnymi cechami, zdolnościami, potrzebami, liczyć mogą na przewidującą, życzliwą, matczyną niemal pomoc.

Genewa. W Szkole Nauk Społecznych, jednej z dwu w Szwajcarii, subwencjonowanej przez związek państwowy, przedstawiane są prace dyplomowe. Słuchaczka mówi o rozwoju zrzeszeń turystycznych i muzycznych w związku z ośmiogodzinnym dniem pracy i angielską sobotą. Oparła się na sumiennem zbadaniu stosunków Kantonu i w świetle cyfr ukazuje udział robotników w tych zrzeszeniach, doniosły wpływ skróconej pracy sobotniej na ruch wycieczkowy, radość, którą wprowadza obcowanie z naturą w życie robotnika. Inne tematy są pokrewne, wymagają ankiet, zorientowania się w środowisku, w jego potrzebach, w dotychczasowym dorobku, w drogach, któremi kroczy życie. Badanie środowiska, umiejętność nawiązywania pracy społecznej do ruchu już istniejącego, użytkowywania sił wszystkich — to cecha charakterystyczna nowej działalności społecznej. Wyrosła ona z podłoża filantropji gmin wyznaniowych, poszła szybko dalej, ku wyżynom akcji społecznej w poczuciu powszechnych praw i obowiązków dokony-

wującej się coraz bardziej świadomie. W nowych ujęciach potrzebuje wyszkolonych działaczy, znających się na metodach pracy członków, rad samorządowych i zrzeszeń społecznych.

Przez długie lata pełniła obowiązki opiekuńcze kobieta. I dziś na nią spadają, zwłaszcza, że wobec nierówności praw politycznych jedyne to dla kobiety szwajcarskiej pole szerszego czynu.

W teorii zjawia się uzasadnienie roli kobiety w pracy społecznej. Oto wszelkie dzieło opiekuńcze wymaga ducha matczynego. Instynkt macierzyński kobiety — matki czy bezdzietnej, — jest czynnikiem, który użytkować winna pospólna twórczość społeczna. Kobieta interesuje przedewszystkiem człowiek — żywa istota, rozwijająca się, czy cierpiąca, bardziej, niż organizacja i niż nieucieleśniona sprawa. Stąd wielka wartość kobiety w służbie społecznej. Nie powinno się w niej bowiem działać szablonowo, masowo. Trzeba, aby człowiek, zbliżający się do instytucji, poczuł, że się nim zajmują, jako *nim*, tą właśnie jednostką z jej wzlotami, cierpieniami i potrzebami.

Takiego wrażenia musi doznać czytelnik lipskich bibliotek powszechnych, utrzymywanych przez gminę miejską, zorganizowanych przez kierownika ruchu bibliotekarskiego w Niemczech — W. Hoffmanna.

W formie najznamienniejszej można tam zobaczyć współdziałanie dwu pozornie sprzecznych zasad: centralizacji i odrębnego, własnego życia ognisk przyciągających jednostki.

Działalność bibliotek lipskich jest ściśle związana z niemiecką Centralą bibliotek powszechnych i z jedyną tego zakresu Szkołą bibliotekarską. Centrala wydaje podręczniki, monografie, druki biblioteczne, ułatwia zakup książek. Szkoła przygotowuje nowe zastępy pracowników, którzy uczą się w niej nie tylko techniki roboty i spoglądania w książki, lecz również — spoglądania w życie. Każda z bibliotek (zaopatrywanych technicznie przez centralę) jest jakgdyby laboratorium. Urządzenie przypomina jednak raczej dom, w którym każdy znaleźć może zaciszny kącik i przyjaciela, zawsze gotowego do gawędy i przysługi. Czytelnik zapisuje się w małym pokoiku, pełnym katalogów i kwiatów — sam na sam z bibliotekarzem, który go wtajemnicza w urządzenia biblioteki. Najbardziej pedantyczna procedura wypożyczalni ułatwia robotę techniczną po to, by bibliotekarze mogli bez przerwy być z czytelnikami, informować ich i wysłuchiwać. Numer, znak nie staje między czytelnikiem i wypożyczającym, nic nie odbywa się w sferze suchej abstrakcji, lecz żyje, opromienione bezpośredniem zetknięciem życzliwych sobie istot ludzkich. Służba w wypożyczalni odbywa się w skupieniu jakby radosnego misterjum. Poza wypożyczalnią, dokumenty, które w niej nagromadziły najprostsze czynności techniczne, są badane naukowo, odsłaniają niejedną z tajemnic psychologii społecznej. Niemasz jednak cienia podstępnej przemocy kierowników nad przychodzącymi; owszem, pomoc skierowywana jest ku odnajdywaniu przez



każdego dróg własnych, samego siebie. Wychowawcy — bibliotekarze ułatwiają zetknięcie z wielkością, z potęgą duchową w różnych jej przejawach.

Centralna Szkoła Służby Społecznej w Brukseli, „Neutra” — bez zabarwienia partyjnego, prawie państwowa. To „prawie” zaznacza charakterystyczną dla Belgji właściwość. Szkoła jest w przeszło 90% utrzymywana przez państwo, prezesem jej kuratorjum jest każdorazowy minister sprawiedliwości. Ale Szkoła może czerpać środki i przyciągać pomoc osobistą od samorządów i osób prywatnych. Uczniowie (przeważnie uczennice) kształcą się i odbywają praktyki w dziedzinie opieki społecznej i specjalnie opieki nad dzieckiem, nad domem, inspekcji pracy, ubezpieczeń społecznych, bibliotekarstwa. W rozmowach z kierownictwem, w artykułach organu: „Le Service Social” uderza często powtarzany termin „re'adaplacion” w znaczeniu powrócenia do życia społecznego.

Niepodobna bez najgłębszego wzruszenia zapoznawać się ze sprawozdaniami „pomocników społecznych”, którzy po studjach postawieni zostali przez państwo, samorzady lub instytucje na różnorodnych placówkach wychowawczych i opiekuńczych. Najmniej znane u nas dziedziny — to zawodowo wykonywana opieka społeczna nad rekonwalescentami i uwalnianymi z więzień. „Pomocnik” (częściej „pomocnica”) zapoznaje się jeszcze w szpitalu z chorym, który potrzebuje opieki po „wypisaniu”. Dba o jego ubranie, mieszkanie, o przeżycie pierwszych tygodni, o znalezienie leższego zajęcia, odpowiedniejszych warunków, w razie potrzeby umieszczenia w domu ozdrowieńców. W wielu przypadkach dzięki takiej opiece chory wraca do normalnego życia, zmniejsza się liczba nieszczęśliwych, powracających wciąż do szpitali. Z punktu widzenia gospodarki gminnej wydatek na tę opiekę opłaca się, — oszczędza kosztów ponownego leczenia. Korzyści moralne są olbrzymie. Znika niweczące więź społeczną tak częste poczucie samotności człowieka wśród ludzi, zmniejsza się rozgoryczenie, które rodzi wszelka nieporadność i słabość.

Opieka nad uwolnionymi z więzień, będąca dalszym ciągiem kształcenia więźniów, jest pozbawiona wszelkich cech filantropijnych i policyjnych. Opiera się na zaufaniu, na małych pożyczkach, pośrednictwie w uzyskiwaniu pracy lub pogodzeniu się z rodziną. Odwoływanie się do uczuć szlachetnych daje przeważnie doskonałe wyniki, nawet pożyczki są wkrótce spłacane.

Służbę wśród najniezwyklejszych pełnić mogą z uśmiechem i skutecznie tylko ludzie przygotowani, zainteresowani sprawą, umiejący badać środowisko i wglądać w dusze ludzkie. Oto zasada, głoszona przez organizatorów szkół pracy społecznej. Liczne już doświadczenia wykazują słuszność tej zasady. Oto np. przy inspekcji pracy działa umiejętna „pomocnica”. Sztywna, brudna jadalnia fabryczna zmienia wygląd; dzięki drobnym, celowym przeróbkom prysznicie są chętniej odwiedza-

ne; reforma żłobka odbija się na zdrowiu dzieci; organizacja zabaw kulturalnych oczyszcza atmosferę moralną.

Stypendja, udzielane przez samorzady i państwo studentom szkół pracy społecznej, opłacają się sowicie. Inwestycja w role dusz ludzkich (które tak często spoczywają odłogiem) stanowi o plonach — a dopiero te plony umożliwią dalsze celowe siewy.

Wartość meljoracji człowieka, jako twórcy życia społecznego, najpotężniej występuje w Danii. Przy bliższym spoglądaniu w stosunki duńskie, w byt drobnych rolników, w gospodarkę i spółdzielczość wciąż powraca przeświadczenie: tylko wysoki poziom moralny i umysłowy umożliwił dobroć Duńczyków. Działalność uniwersytetów ludowych o całe dziesięciolecie wyprzedziła tam rozwój gospodarczy. Zaufanie ludzi do siebie, na gruncie którego wyrosła sieć spółdzielni, zostało wyhodowane w znacznym stopniu przez kulturę duchową (rzec by nawet można „literacką”), którą daje „hojskole”. Nigdzie też może nie występuje tak silny pierwiastek osobowości, gotowość służby przodowniczej, łatwość podejmowania inicjatywy i uzyskiwania poparcia.

Charakterystyczną — odrębną od wszystkiego, co zobaczyby można w innych krajach, jest Szkoła gospodarcza w Soro. Łączy w jednym osiedlu dwuletnie seminarjum nauczycielek gospodarstwa kobiecego, kursy pięcio-miesięczne, krótkoterminowe, ogródek botaniczny dla szkół okolicznych, bibliotekę powszechną i przedszkole.

Powstało z inicjatywy i daru prywatnego, popartego przez Tow. Rolnicze, subwencjonowanego przez państwo. System udzielania subwencji jest swoisty. Rząd daje 50% na opłatę pensji nauczycielskich, 20% wydatków na pomoce naukowe, 16% wartości budynków na inwestycje. Wielka część zapomogi mieści się w licznych stypendjach, które idą (przy wysokich naogół wpisach) na utrzymanie szkoły. Jestto wkład najbardziej produkcyjny — zapewnia frekwencję, czyli dopełnianie zadań szkoły.

Kontrola państwowa ogranicza się do komisji egzaminacyjnej. Program, tryb zajęć i regulaminy stwarza się swobodnie, wedle pomysłów twórców i potrzeb, które wysuwają stosunki.

Nauczanie i wychowanie jest ściśle dostosowane do życia, lecz nie jest bynajmniej niewolnikiem dnia dzisiejszego. Otwiera różne perspektywy i możliwości, wprowadza teorię, uczy doszukiwania się przyczyn. Mały przykład: w pierwszym roku uczennice, zapoznając się przedewszystkiem ze sztuką gotowania i utrzymywania porządku, pracują w grupkach — rodzinach po sześć. Mają budżet rodziny do własnego rozporządzenia, od minimum egzystencji co miesiąc wzwyż (z obowiązkiem oszczędności, która nie może przekraczać 5%), przechodzą kolejno przez prace na urządzeniach wszelkich typów, od kuchni torfowo — drzewnej do elektrycznej, od chłopskiego magła, obciążanego ceglami, „ciągnionego” ręcznie, do maszyny ogrzewanej gazem i poruszanej elektrycznością, która



suszy, magluje i prasuje. Rodziny uprawiają swe ogródki, hodują zwierzęta. Ale pełnią służbę szerszą, w ogrodzie botanicznym, w praktyce przed-szkolnej i szkolnej, w bibliotece. Na kursy krótko-terminowe zostały — za specjalną subwencją mi-nisterstwa rolnictwa — sprowadzone żony robotni-ków kopenhaskich. Do szkoły raczej gospodarstwa wiejskiego! Cel — by podnieść wartość odżywia-nia się ludności miejskiej i zapoznać mieszczankę z istotą, warunkami i zagadnieniami życia wiej-skiego, by w ten sposób zmniejszyć — minimalne zresztą w Danji—rozbieżności między wsią i miastem.

Przykłady możnaby snuć bez końca, z różnych dziedzin życia. Wśród wspomnień ciśnie się mnóst-wo obrazów nieprawdopodobnych, jednak rzeczy-wistych — choćby wolnego dostępu do pól w bi-bliotekach duńskich, gdzie *nie giną* książki, choćby „radosnej godziny“ czytelnicy dziecięcej w Brukseli, choćby międzynarodowego uniwersytetu ludowego w Helsingör, gdzie w braterskim porozumieniu uczą się poznawać wzajemnie ludzie różnych języ-ków, wyznań, ras.

Są w pamięci wśród jasnych zjaw i cienie. Oto biblioteka w gminie miejskiej w S., dosko-nale zaopatrzona i nawpół tylko uruchamia-jąca swe skarby, gdyż ojcowie miasta oba-

wiają się, że reklamowanie biblioteki doprowadzi do większych wydatków na personel. Oto brak koordynacji prac kierowniczych, dochodzący do tego, że naczelnik wydziału w ministerstwie bel-gijskiem nie zna ważnych wydawnictw wydziału samorządowego prowincji swego państwa. Zacieś-nienie, brak środków, czasem starczy konserwatyzm rażą tu czy ówdzie. W rozmowach z kierownikami ruchów uderza często powiedzenie: zazdroścą wam, że w nowych warunkach możecie zacząć z więk-szą świadomością, z większym rozmachem. Nie-jedno z naszych zapoczątkowań budzi rzetelne zainteresowanie i słowa uznania. Tem mocniej sta-ją pytania: co zdrowego, twórczego, pobudzającego brać z Zachodu na nasze siewy. Czego nie tykać, jako cieplarnianej dla nas rośliny?

Odpowiedzi daje w każdej dziedzinie porów-nawcze zestawienie z Polską, możliwie wszech-stronnie obejmujące nie tylko daną sprawę, lecz całość stosunków, z których ona wyrasta. Jedno daje się stwierdzić odrazu: wartość decentralizacji, powoływanie do czynu i ułatwianie go licznym zrzeszeniom i jednostkom, wydobywanie z głębin społecznych twórczych ludzi i dopomaganie im, by rozwinęły skrzydła do lotu, który innym wskaże drogi wzwyż.

H. Orsza.

## Konferencja rolnicza.

(dokończenie)

**P. S. Leśniowski.** Zagadnienie jest zbyt obszer-ne, by można je było omówić w szczegółach, trzeba więc ograniczyć się do ogólnych wskazań. Takim wskazaniem będzie, że samorząd terytorjalny musi zajmować się rolnictwem. Izby rolnicze będą mieć powodzenie dopiero po podniesieniu ogólnego sta-nu kultury. Dziś byłyby one przedwczesne i siłą rzeczy zadania z dziedziny rolnictwa spadają na samorząd terytorjalny. Wadą dotychczasowej pra-cy samorządu w tej dziedzinie był całkowity brak koordynacji podejmowanych zadań. Wady tej jed-nak nie usunie Min. Rolnictwa, prędzej mogą to zrobić same samorzady przez utworzenie jakiejś centralnej instytucji, choćby w postaci stałej sekcji rolnej przy Radzie Zjazdów Sam. Ziemskiego, in-stitucji niezależnej od nikogo i dającej przeto gwa-rancje obiektywnej pracy.

Duże znaczenie ma teza referenta, by samo-rząd nie zajmował się sprawami, które mogą być prowadzone przez dobrowolne zrzeszenia rolników; do tych zadań należy propaganda i ogólna oświata rolnicza. Nie negując ważności sprawy organizacji zbytu, trzeba jednak uprzytomnić sobie, że samo-rząd jest już zbyt przeładowany zadaniami, co wy-kлючa jakąś nową poważniejszą akcję. Zadanie samorządu w tej dziedzinie winno ograniczyć się do popierania, samo zaś wykonanie mogą wziąć na siebie kooperatywy rolnicze. Również samo-

rząd, walczący z trudnościami finansowymi tylko w rzadkich wypadkach zdobędzie się na pomoc kredytową.

Konferencja winna uchwalić zorganizowanie stałej sekcji rolnej przy Radzie Zjazdów z udziałem fachowców.

**P. Miklaszewski.** Dzisiejsza dyskusja na temat zagadnień rolniczych w samorządzie nie jest pierw-szą, tezy referenta były już omawiane w Biurze Pracy Społecznej, były nawet drukowane w bro-szurce „Samorząd, a rolnictwo“.

Zagadnienia rolnicze na terenach poszczegól-nych powiatów nie są sprawami łatwymi do roz-wiązania, dlatego też pożądana jest współpraca samorządu z fachowymi organizacjami rolniczymi. Nawet tam, gdzie te organizacje są słabe, należy dążyć do ich wzmocnienia. Samodzielna akcja samorządu może mieć miejsce tam, gdzie organiza-cje rolnicze wogóle nie istnieją, lub są niezdolne do działania.

Druga sprawa — to ustawa o ludowych szko-łach rolniczych, która dziś jest tylko na papierze, ze względu na to, że ani Państwo, ani samorzady nie mogą dostarczyć odpowiednich środków do jej wykonania. Ponadto ustawa zakreśliła zbyt szeroki program do wykonania, przewidując utwo-rzenie 2 szkół w każdym powiecie. Z tych powo-dów ustawa ta winna uleść nowelizacji.



Trzecia sprawa — to weterynarja. Na jednym z ostatnich posiedzeń Państwowej Rady Oszczędnościowej zapadła uchwała, by przekazać służbę weterynaryjną samorządowi, co należy uznać za słuszne i celowe.

Czwarta sprawa — ujednostajnienie działalności samorządu da się uskutecznić przez wypracowanie przez wojewódzkie wydziały rolnictwa programów dla każdego województwa. Nadto do kierowania akcją winny być stworzone komisje rolne przy radach wojewódzkich, z udziałem fachowców i przedstawicieli organizacji rolniczych. Nie przeszkodziłoby to powstaniu sekcji przy Radzie Zjazdów, która musiałaby mieć inne zadania, niż wypracowanie lokalnych programów.

**P. Jaroszyński.** Trudności w dyskusji płyną z różnorodnego ustroju poszczególnych dzielnic. I tak, zgłoszone przez referenta tezy nie mają znaczenia dla b. zaboru pruskiego, bo działają tam izby rolnicze, i dla b. zaboru austriackiego, bo tam samorząd powiatowy uległ dezorganizacji. Stąd też słuszną jest uwaga p. Tempskiego o samorządzie rolniczym, którego nie należy się obawiać, gdyż jest jeszcze kwestją otwartą, czy ma być to organizacja tylko wojewódzka, czy też stopniowana. Nie jest do pomyslenia samorząd rolniczy z organem powiatowym, gdyż przeczyłoby to przyjętej już zasadzie, że im niżej, tem bardziej administracja winna być skoncentrowana. Nie można też uważać, by myśl zupełnej centralizacji zadań rolniczych w izbach rolniczych była szczęśliwą. Centralizacja też bywa nieoszczędna i przytoczony przykład ze szkołami rolniczymi jest najlepszą ilustracją — jednak szkoły prowadzone przez powiaty dają większą gwarancję celowości. Przy naszym podziale administracyjnym, gdzie województwa nie są jednolitymi całościami gospodarczymi, koniecznym jest podział zadań pomiędzy województwem i powiatem.

Jeżeli nie można z powodzeniem mówić o wspólnych zadaniach związków samorządowych na polu rolnictwa, to można mówić o wspólnej metodzie pracy. Musi być mocno podkreślone, że każdy powiat winien mieć własny program rolniczy. Jak ten program będzie realizowany — to sprawa drugorzędna narazie. Powiaty zdobędą programy przez powoływanie komisji rolnych, — myśl ta zasługuje na zupełne poparcie. Później na podstawie istniejących już programów można będzie dążyć do ich ujednostajnienia. Czy uskuteczni się to przez sekcję Rady Zjazdów, czy inaczej — to sprawa obojętna.

**Posel Bogusławski.** Niesłusznem jest stanowisko p. Osmołowskiego, że dyskusja ma akademicki charakter, gdyż na Kresach niewiele z wygłoszo-

nych postulatów da się zastosować. Niema powodu, by samorząd zniżał się do poziomu warunków Polesia, raczej odwrotnie, należy wyżyć siły, by podnieść mniej kulturalne środowiska. Wiele sejmików może już dziś pochwalić się poważną działalnością na polu rolnictwa. Możliwości, pracy jeszcze się zwiększą, gdy wygra się wojnę z Min. Skarbu o finanse komunalne, co jest zupełnie możliwe, jak świadczą ostatnie głosowania w Sejmie.

Z pośród wysuwanych przez mówców zadań, jakie powinien podejmować samorząd, meljoracje nie zajmą poważniejszego miejsca bez wydatnego kredytu. Gdyby taki się znalazł, robota poszłaby szybkim tempem. Świadczy o tem znaczne zainteresowanie się sejmików akcją zalesiania, która jedynie dla braku środków nie dała poważniejszych rezultatów. Do zadań samorządu należy zaliczyć i popieranie ogrodnictwa, zakładanie szkółek i spółek przetworów owoców.

Nie ulega wątpliwości, że samorząd terytorjalny długo jeszcze będzie musiał zajmować się rolnictwem, to też postulat o tworzeniu sejmikowych komisji rolnych i ich niejako centrali w postaci sekcji rolnej Rady Zjazdów należy całkowicie zaaprobować.

**Posel Kowalczyk.** W dotychczasowej dyskusji nie było zbyt wielkiej rozbieżności. To, że niektóre zagadnienia są specjalnie podkreślone, świadczy, że są potrzeby i zaniedbania. Wszystkie zadania, wymienione w referacie i dyskusji, są pożądane.

W zakresie meljoracji sejmiki niewiele zrobią bez kredytu, mogą natomiast dużo zdziałać w dziedzinie zwykłych powierzchniowych robót odwadniających, bez nakładu gotówki przy pomocy szarwarku. W zakresie organizacji zbytu sejmiki mogą dużo zrobić, budując magazyny zbożowe i nawet elewatory.

Niektórzy mówcy zastrzegali się przeciwko wciąganiu polityków do pracy nad podniesieniem rolnictwa. Zdaje się, że powinno być raczej odwrotnie. Dotychczas rolnicy zbyt mało zainteresowywali polityków swemi sprawami, czego rezultatem było wytworzenie się nieprzychylnych nastawień dla rolnictwa i w rządzie i w prasie. Dopiero w r. b. udało się uzyskać 5 milionów na meljoracje i to dzięki zgodnemu stanowisku w komisji rolnej wszystkich rolników. Nawet w dzisiejszej dyskusji błędem było branie za punkt wyjścia dzisiejszego ustawodawstwa dla rolnictwa wysoce niedostatecznego.

Do wykonania zadań z dziedziny rolnictwa w samorządzie należy utworzyć w sejmikach komisje rolne, jak również sekcję przy Radzie Zjazdów. Do tej sekcji należy zaprosić członków Komisji Rolnej Sejmu.

**Plandeki (płachty, brezenty)** do samochodów, młocarń, lokomobil i t. p.

**Płótna nieprzemakalne i surowe** Tkalnia Mechaniczna i Fabryka Plandek

**N. Z E M S Z i S - w i e**

Warszawa, Chłodna 38, tel. 35-88 i 2-86.



**P. Gajewski.** Zastrzeżenia budzą negatywne sformułowania niektórych postulatów. Jesteśmy, jako samorząd, na wstępie działalności i dlatego nie należy wysuwać jakichkolwiek zakazów. Raczej należy pouczać, jak robić, by wyniki były dobre.

W związku z tem teza referenta o negowaniu handlu w samorządzie jest zakazem dostatecznie nieumotywowanym. Nie możemy, opierając się na wynikach poprzednich prób w anormalnych warunkach, powiedzieć, że sejmikowe centrale handlowe całkowicie chybiły celu. Nie znamy tak dobrze Kresów, by powiedzieć, że bezpośrednia akcja handlowa tamtejszych sejmików, nawet przy ewentualnych stratach, gdy trafi się na niewłaściwych ludzi, nie da dobrych rezultatów.

**P. Boguszewski.** Przemówienie p. Gajewskiego skłania do podkreślenia, że jednak handel w samorządzie nie jest pożądany. Dotychczasowe próby dały naogół wyniki ujemne. Najbardziej odpowiednią formą organizacji handlu dla rolników są spółdzielnie.

Nawet typ spółek akcyjnych, jakimi są syndykaty, powoduje zależność rolników od wielkiego kapitału. Rola samorządu, to organizowanie zbytu, gdyż inaczej racjonalny handel zbożem z drobnymi rolnikami jest nie do pomyślenia.

Tezy referenta w całej rozciągłości nie są do przyjęcia. Wezwanie do popierania rolnictwa — tak, natomiast konkretne wskazówki byłyby przedwczesne. Tezy i materiał dyskusyjny należy przekazać Zarządowi Rady i przyszłej sekcji rolnej do opracowania i przedłożenia ogólnemu Zjazdowi Sejmików.

**P. Wąsowicz.** Krajowe Tow. Meljoracyjne opracowało plan zmeljorowania Polski w osiemdziesięciu latach. Plan ten jednak nie spotkał się z należytem poparciem Rządu, który zasłaniał się brakiem potrzebnych środków. Dopiero szereg konferencji pod protektoratem Prezydenta poruszyło sprawę naprzód, czego rezultatem było wstawienie do budżetu sumy 5 milionów na meljoracje. Do szerokiej akcji meljoracyjnej potrzebni są fachowcy i odpowiedni aparat, czego niema u nas w Polsce. Brakowi temu stara się zapobiedz Krajowe Tow. Meljoracyjne, które w r. b. zamierza znacznie rozszerzyć swą działalność. W tym celu Tow. podnosi swój kapitał akcyjny do 400 tysięcy złotych i zamierza zwrócić się do samorządów powiatowych o rozkupienie akcji. W związku z tem stworzona zostaje rada nadzorcza Towarzystwa, do której, po rozkupieniu przez sejmiki akcji, weszliby przedstawiciele Rady Zjazdów, jako reprezentanci samorządu. W ten sposób stworzyłoby się niejako centralną instytucję meljoracyjną, która mogłaby mieć szereg prowincjonalnych oddziałów.

**P. Ilnatowicz,** jako referent, na zakończenie dyskusji udzielił szeregu wyczerpujących informacji w związku z wygłoszonymi przemówieniami.

Po wyczerpaniu się dyskusji przewodniczący oświadczył, że ponieważ konferencja zwołana została nie w zamiarze przegłosowywania jakichkolwiek wniosków, cały materiał, jaki dostarczyły obrady, w tem: 1) tezy referenta, 2) wnioski p. Miklaszewskiego i 3) wniosek p. Leśniowskiego o utworzeniu sekcji rolnej przy Radzie Zjazdów, przekazane będą Zarządowi i Radzie Zjazdów do użytkowania w drodze organizacyjnej. Na tem konferencja została zamknięta.

## Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

**Przypis dodatków do pod. przemysłowego i udziału w podatku dochodowym.**

W powyższej sprawie Biuro rozesłało do Wydziałów Powiatowych w d. 24-go sierpnia następujący okólnik:

Powszechnie słyhać zupełnie nieuzasadnione skargi ze strony przedstawicieli samorządu ziemskiego na niesprawiedliwy podział udziału komunalnego w państwowym podatku dochodowym i dodatków do państwowego podatku przemysłowego pomiędzy komuny miejskie i ziemskie. Podział ten jest niesprawiedliwy niezależnie od sprawy wydzielenia miast pod względem skarbowym z powiatowych związków komunalnych; wynika on z samej mechaniki wymiaru i poboru rzeczonych podatków państwowych.

O przypisie podatku dochodowego decyduje miejsce zamieszkania podatnika. Szczególnie zaś ludzie zamożni, a więc największy opłacający podatek, mieszkają dość powszechnie w miastach, zwłaszcza większych, jakkolwiek objekty majątkowe i przedsiębiorstwa, z których czerpią dochody,

znajdują się poza obrębem miejsca ich zamieszkania. W rezultacie cały podatek dochodowy przypisuje się im w mieście, w konsekwencji czego cały udział komunalny w kwotach, przez nich zapłaconych, przypada komunom miejskim, w obrębie których mieszkają, z istotną krzywdą dla powiatów, w których znajdują się objekty, dochód przynoszące.

Analogicznie przedstawia się rzecz z podatkiem przemysłowym, zwłaszcza opłacanym w postaci podatku od obrotu.

Obowiązujące ustawodawstwo nie przewiduje żadnego klucza podziału dla omówionych wypadków. O wprowadzenie takiego klucza, uwzględniającego słuszne interesy powiatów, chcemy walczyć przy sposobności nowelizowania ustawy o finansach komunalnych. Na poparcie swoich żądań potrzebujemy jednak danych cyfrowych, przynajmniej przykładowych. Dlatego apelujemy do Wydziałów Powiatowych, aby nam nadesłały w możliwie krótkim czasie opisy bardziej jaskrawych wypadków, dowodzących uszczuplenia dochodów powiatowych



na korzyść miast. W opisach tych prosimy podawać wyraźnie nazwiska podatników, wzgl. brzmienie firmy, oraz wysokość wymierzonego, wzgl. za-

placonego, podatku. Informacji o poszczególnych osobach i firmach niewątpliwie nie odmówią Wydziałom Powiatowym Urzędy Skarbowe.

## K R O N I K A.

### Wstrzymanie pożyczek krótkoterminowych.

Dowiadujemy się, że Min. Skarbu wstrzymało dalsze wydawanie dla samorządów pożyczek krótkoterminowych. Zakaz nie obejmuje powiatów, dotkniętych klęską powodzi, oraz całego wojew. kieleckiego. Pożyczki dla tych powiatów mają być wydawane nadal, jednak w wysokości ogólnej, zgóry oznaczonej.

### Dodatki do podatków spożywczych.

Szereg powiatów już od połowy czerwca nie otrzymał dodatków do podatków spożywczych, co wywołało przy braku innych dochodów w okresie letnim dotkliwie kłopoty finansowe. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, przedstawia się następująco: Min. Spraw Wewn. do ostatniej chwili rozdzieliło pomiędzy związki samorządowe otrzymane z Min. Skarbu sumy z tytułu tych dodatków za okres do połowy lipca.

Sumy te ostatecznie zostały rozesłane związkom komunalnym dopiero w końcu sierpnia. Należności za okres od połowy lipca Min. Spraw Wewn. jeszcze nie rozdziela z powodu niewielkich sum, przekazanych dotychczas przez Min. Skarbu.

### Trzeci Regionalny Zjazd Miłośników Ziemi Sandomierskiej w dniu 16 sierpnia 1925 r. w Sandomierzu.

Nawiązując do zjazdów regionalnych, zorganizowanych przez Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Konarskiego Związku P. N. S. P. w latach 1923 i 1924, w roku bieżącym zebrał się 16 sierpnia w Sandomierzu trzeci regionalny Zjazd Miłośników Ziemi Sandomierskiej w sali posiedzeń Rady Miejskiej. W zjeździe brało udział około 50 osób przeważnie ze sfer nauczycielskich z powiatu sandomierskiego, opoczyńskiego, opatowskiego, tarnobrzesckiego i innych.

W imieniu Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. otworzył Zjazd p. Aleksander Patkowski. Przewodniczył zebraniu p. Witold Kamocki w towarzystwie d-ra Józefa Swierzyńskiego i dyr. Mariana Laskowskiego, jako asesorów, pp. Bolesława Babzkiego i Józefa Pełki, jako sekretarzy.

W związku z protokołem obrad ostatniego zjazdu regionalnego w Sandomierzu wysłuchano sprawozdania z wykonania powziętych uchwał. W dyskusji podniesiono konieczność zorganizowania pracy regionalnej na podstawie programowej, utrzymania perjodycznych zjazdów inteligencji, uznania Sandomierza za centrum wszelkiej pracy, związanej z zagadnieniami ziemi sandomierskiej.

W związku z referatem „o hasłach i dąże-

niach regionalizmu polskiego” ustalono postulaty następujące:

1. propaganda regionalizmu dążyć musi do uświadomienia społecznego o indywidualnościach terytorjalnych, gospodarczych i ludzkich Rzeczypospolitej;

2. podstawa gospodarcza przy ustaleniu jednostek regionalnych ma być punktem wyjścia dla programowej pracy wychowawczej, społecznej i kulturalnej;

3. ustalenie gospodarczej jednostki — regionu dla Sandomierszczyzny ma być wytyczną dla koordynacji pracy społecznej i naukowej, dążącej do odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji. Oparciem dla niej winno się stać Muzeum Krajoznawcze Ziemi Sandomierskiej P. T. K.

Na Zjazd członkowie Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego Związku P. N. S. P. zgłosili następujące komunikaty o pracach, przez nich prowadzonych:

a) p. Ferdynand Potocki, nauczyciel szkoły powszechnej w Zawierzbju „o rybołówstwie w powiecie sandomierskim” i „o łowiectwie w powiecie niskim”. Referent dał skrzętnie zebrany materiał z zakresu kultury materialnej ludu tych dwóch powiatów, zaopatrzonego rysunkami i nazwami gwarowymi. Praca powyższa jest zapoczątkowaniem badań etnograficznych nad materialną kulturą ludu tych dwóch powiatów;

b) p. Zygmunt Zawadzki, nauczyciel szkoły powszechnej w Raciążu Płockim, przedstawił przeniesione z Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego w Sandomierzu na teren Mazowsza Płockiego prace całkowicie ukończone:

1. „O miejscowych nazwach geograficznych w powiecie sierpakiem”. Praca powyższa wchodzi w dziedzinę badań etnograficznych powiatu i zaopatrzona została w mapę, ilustrującą wyniki przeprowadzonych badań.

2. „Roślinność okolic Raciąża Płockiego” uwzględnia zarys topograficzny okolicy Raciąża, podział i rozmieszczenie gleby, charakterystykę zbiorowisk roślinnych, w szczególności roślinności wydm i nieużytków, roślinność pól i łąk, nadto roślinność wodną. W zakończeniu podany został systematyczny spis 480 roślin, znalezionych w okolicy Raciąża. Autor pracę powyższą zaopatrzył mapą florystyczną gminy Raciąż pow. sierpakiem.

W dyskusji nad komunikatami poruszono zagadnienia, związane z badaniami nad osadnictwem, znaczeniem badań, metryk i rodowodów włościan-



skich oraz sprawę obrony zwierząt i ryb na terenie ziemi Sandomierskiej.

Z porządku dziennego p. Józef Pietraszewski informował o powstaniu i rozwoju Muzeum Krajoznawczego Ziemi Sandomierskiej P. T. K.

Zebranie wybrało Komisję Zjazdów regionalnych w osobach pp. ks. Andrzeja Wyrzykowskiego, Józefa Pietraszewskiego, Edwarda Szyłki, Józefa Pełki, Marjana Laskowskiego z Sandomierza, Leonarda Madeya z Tarnobrzega, Antoniego Łazarczyka z Ostrowca, Witolda Kamockiego z Podgaja, Bolesława Babskiego i Aleksandra Patkowskiego z Warszawy, powierzając ostatniemu zwoływanie zebrań Komisji, wszystkim zaś jej członkom egzekutywę uchwał powziętych.

#### Czwarty Regionalny Zjazd Wojewódzki w dniu 23 sierpnia 1925 roku w Kielcach.

Pod hasłem wzmoczenia sił aktywnych i twórczych poszczególnych terytorjów ziem polskich, tworzących indywidualności gospodarcze i społeczno-kulturalne, występuje regionalizm polski, wychodząc z Organizacji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na terenie Kieleckim — sprzymierzyszy się z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — zorganizował Powszechny Uniwersytet Rejonalny im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P. w dniu 23 sierpnia b. r. czwarty regionalny zjazd wojewódzki, poświęcony zagadnieniom życia gospodarczego ziemi (regionu) Świętokrzyskiej.

W sali Kieleckiej Resursy Obywatelskiej, po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym, zebrało się około 50 osób ze sfer przemysłowo-gospodarczych i nauczycielskich z Kielc, Ćmielowa, Ostrowca, Końskich i Czystochowy. Obrady zagał w imieniu Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. i z upoważnienia Kieleckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego p. Aleksander Patkowski.

Do prezydium powołano prof. d-ra Seweryna Dziubałtowskiego na przewodniczącego, inż. Świerzawskiego i prof. Kazimierza Kaznowskiego na asesorów, p. Edmunda Padechowicza na sekretarza.

Zgłoszony na Zjazd referat p. viceministra skarbu, Bolesława Markowskiego, „o regionalizmie gospodarczym na tle budżetów województwa kieleckiego“ nie mógł być wygłoszony z powodu choroby p. Markowskiego.

Z porządku dziennego „o hasłach i dążeniach regionalizmu polskiego“ referował p. Aleksander Patkowski, dając na tle porównawczem układania się zagadnień regionalnych na Zachodzie, przegląd tychże na ziemiach polskich i zwracając bliższą uwagę na program regionalizmu gospodarczego, rozmieszczenie wartości terytorjalnych i ludzkich według prof. d-ra Franciszka Bujaka i prof. d-ra Tadeusza Brzeskiego oraz na konieczność racjonalnego wyzyskania sił twórczych państwa dla aktywizmu społecznego i kulturalnego.

Dyrektor fabryki „Marmurów Kieleckich“, p. Rafał Plessner, w referacie „o bogactwach mine-

ralnych Gór Świętokrzyskich i sposobie ich uprzemysłowienia“ dał zarys historyczny powstania i rozwoju przemysłu górniczego w Świętokrzyskiem, bliżej zastanawiając się nad kolejami losu tegoż w wieku XIX, za czasów okupacji i w chwili odrodzenia państwa polskiego. Biorąc za podstawę warunki przyrodzone oraz analizę budżetu handlu zagranicznego w roku 1924, wskazał referent na szereg danych, zapewniających możliwość rozwoju przemysłu w Świętokrzyskiem.

W dyskusji nad referatami przemawiali pp. inż. Mieczysław Schmidt, inż. Świerzawski, Bronisława Rynszanka, Andrzej Wielgonas, Edmund Padechowicz, Jan Czarnocki, Sławeta i referenci.

Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1. Czwarty regionalny zjazd wojewódzki w Kielcach w sprawie odrodzenia życia gospodarczego w Świętokrzyskiem apeluje do prasy miejscowej, aby szerzej uwzględniała lokalne zagadnienia ekonomiczne na swoich łamach.

2. Zjazd Kielecki wobec zbliżającej się rocznicy Staszicowskiej zwraca się do miejscowych Towarzystw Techników oraz samorządów z gorącym apelem ufundowania w Kielcach koedukacyjnej szkoły zawodowej z działem kamieniarskim, tkackim oraz innymi, uwzględniającymi potrzeby przemysłu miejscowego, jakiego trwałego pomnika ku czci wielkiego obywatela.

3. Zjazd Kielecki zwraca się do Prezydium tegoż z prośbą o zebranie wiadomości o losach legatu kielczanina, Witolda Zglenickiego, na rzecz Kasy Mianowskiego, zawarowanego traktatem pokojowym z Rządem Sowietów w Rydze.

4. Regionalny Zjazd Kielecki uchwała przez zgromadzenia, odczyty i publikacje:

a) uświadamiać społeczeństwo o warunkach sprzyjających i szkodzących rozwojowi przemysłu krajowego, a przez to oddziaływać na politykę gospodarczą rządu;

b) oddziaływać na opinię publiczną i rządową w kierunku głębszego uświadomienia znaczenia poszukiwań górniczych, budowania linii kolejowych i dróg bitych.

5. Regionalny Zjazd Kielecki uchwała poczynić wszelkie kroki w celu zrealizowania w systemie wychowawczym i w programie nauczania szkolnego na terenie danej ziemi polskiej (regionu Podhala lub Świętokrzyszczyny) podstawy regionalnej, konsekwentnie przeprowadzonej w czytankach, wypisach, nauce języka polskiego, przyrody, geografii, śpiewu, robót ręcznych, rysunków i t. d.

Nadto wpłynął do Prezydium wniosek, zaopatrzone w podpisy uczestników Zjazdu:

6. Czwarty Regionalny Zjazd Wojewódzki, zebrany w dniu 23 sierpnia 1925 roku w Kielcach, uznaje, że istniejące Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach stać się winno ośrodkiem, koncentrującym pracę naukową i społeczną, zmierzającą do odrodzenia życia społecznego, gospodarczego i umysłowego Świętokrzyszczyny i z tego względu apeluje do władz miej-



szych oraz wszystkich kompetentnych czynników, domagając się najszybszego zrealizowania przydzielenia placu po-cerkiewnego i odpowiednich subsydjów Oddziałowi P. T. K. w Kielcach.

### Wieczór Puszczy Jodłowej

w dniu 23 sierpnia 1925 r. w Kielcach.

W związku z odbytym w dniu 23 sierpnia Czwartym Zjazdem Regionalnym, organizowanym przez Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Konarskiego, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, łącznie z oddziałem Kieleckim Polsk. Tow. Krajoznawczego, odbył się w sali Resursy Obywatelskiej w Kielcach *Wieczór Puszczy Jodłowej*, poświęcony pięknu i ochronie Gór Świętokrzyskich. Wieczór rozpoczął produkcję chóralną świetnie rozwijającego się Kieleckiego Towarzystwa Miłośników Sztuki, działającego pod przewodnictwem prof. Kamińskiego.

Podniosły nastrój i euntazjizm słuchaczy wywołała „Puszcza Jodłowa” Żeromskiego, świetnie oddana przez artystę Teatru Narodowego, p. Stefana Jaracza.

Śród ogólnego aplauzu odczytana została depesza, którą niezwłocznie wysłano do Stefana Żeromskiego. „Czwarty Regionalny Zjazd Wojewódzki w Kielcach, uczestnicy i organizatorzy Wieczoru Puszczy Jodłowej, wielkiemu pieśniarzowi piękna Świętokrzyszczyny, przemawiającemu przez usta znakomitego artysty, Stefana Jaracza, ślą wyrazy hołdu i najlepsze życzenia rychłego powrotu do zdrowia”.

Na zakończenie „Wieczoru” dr. Seweryn Dziubałtowski, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — wygłosił odczyt „o ochronie przyrody na terenie Gór Świętokrzyskich”.

Następnego dnia liczna wycieczka Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego, Związku P. N. S. P., pod kierunkiem pp. Jana Czarnockiego, geologa Państw. Instytutu Geologicznego i prof. Dr. Seweryna Dziubałtowskiego, przy czynnej pomocy nadleśnictwa w Zagnańsku, zwiedzała rezerwy „Puszczy Jodłowej”.

## Z życia samorządu.

**Zjazd delegatów Rad powiatowych województwa stanisławowskiego w dniu 15 sierpnia 1925 r. w Stanisławowie.**

Pan Tadeusz Burzyński, delegat powiatu stanisławowskiego, zagaja posiedzenie, witając obecnych delegatów oraz sekretarza Zrzeszenia Rad powiatowych, P. Zygmunta Tyralskiego, i delegata województwa, P. Baranieckiego. — Po skonstatowaniu obecności delegatów z Bohorodczan, Horodenki, Kałusza, Kołomyi, Kosowa, Nadwórnej, Rohatyna, Stanisławowa, Tłumacza i Turki nad Stryjem, powołuje na sekretarza p. Bukowskiego i poleca mu przedstawienie sprawy, dla której posiedzenie zwołano.

P. Bukowski wyjaśnia przepisy ustawy o opiece społecznej oraz treść okólnika województwa stanisławowskiego z 6 kwietnia 1925 L. cz. 2630/IX/1925, którym wezwano wydziały powiatowe do przeprowadzenia reorganizacji opieki nad młodzieżą.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani konstatają, że powiaty tut. województwa, mając ustawą o finansach komunalnych dochody tak ograniczone, że w budżetach ich nie są w stanie pomieścić wydatków na cele opieki społecznej, tylko pod tym warunkiem podjąć mogą inicjatywę i wykonanie obowiązków, wynikających z ustawy o opiece społecznej, jeśli czynniki ustawodawcze zabezpieczą tym związkom komunalnym potrzebne na ten cel dochody, a Państwo udzieli wydatkowej pomocy.

2) Wydziały powiatowe winny wejść w kontakt ze stowarzyszeniami, opiekującymi się młodzieżą, a przede wszystkim z Towarzystwem Opieki nad Młodzieżą, i popierać cele tych stowarzyszeń moralnie, a materialnie w miarę rozporządzalnych funduszy. Pracę organizacyjną na skalę większą odrzucić należy do czasu, gdy Wydziały Powiatowe otrzymają odpowiednie środki.

3) Celem ujednostajnienia akcji prowizorycznej oraz zebrania potrzebnych dat, wypracowania projektu szerszej akcji i wykazania potrzeb, należy podzielić województwo na trzy okręgi, obejmujące 4 do 5 powiatów, a mianowicie: a) Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Rohatyn, Tłumacz; b) Kołomyja z Peczeniżynem, Horodenka, Kosów, Sniatyn; c) Stryj ze Skolem, Dolina, Kałusz, Turka, Zydaczów.

4) Wydział powiatowy, mający siedzibę w głównym mieście, zainicjuje porozumienie się z powiatami, należącymi do tej samej grupy.

Na tem przewodniczący posiedzenie zamknął, dziękując sekretarzowi Zrzeszenia Rad powiatowych za wydatną pomoc w obradach.

### Sprawy rolne.

#### Lokalne wystawy rolniczo-przemysłowe.

W wielu miejscowościach w r. b. odbywają się pokazy-jarmarki rolniczo-przemysłowe, organizowane przez lokalne zrzeszenia rolnicze, często przy wydatnej pomocy miejscowych Sejmików. Bywa też, że Sejmiki występują, jako wystawcy na tych pokazach, jak n. p. Sejmik Włodawski na pokazie w Brześciu n/Bugiem, o którym pisaliśmy w Nr. 29 „Samorządu” z r. b. Ostatnio mamy do zanotowania dwa nowo-organizowane pokazy:

Sejmik w Duniłowiczach, łącznie ze Związkiem Kółek Rolniczych Z. Wileńskiej organizuje wystawę rolniczą w Duniłowiczach na dzień 29-go i 30-go września r. b. Wystawa ma potrwać dwa dni i ma objąć wszystkie gałęzie rolnictwa i przemysłu ludowego.

Przewidziane są nagrody za lepsze wystawione okazy, za które będą przysądżane przez sądy wystawowe medale złote, srebrne i brązowe, oraz listy pochwalne. W ciągu dwu dni wystawy będą wygłaszane odczyty z różnych gałęzi rolnictwa.

Pińsk. W dn. 20, 21 i 22 września r. b. Poleskie Okręgowe T-wo Rolnicze z Pińskim Sejmikiem zamierza zorganizować wystawę-jarmark, obejmujący działy produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, techniki rolniczej, przemysłu rolnego i ludowego, leśny i społeczno-naukowy.



Jeśli wystawę w Brześciu n/Bugiem uważać można za udaną, to wystawa-jarmark w Pińsku zapowiada się jeszcze lepiej ze względu na bardzo znaczną ilość zgłoszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych.

Przykład Rady Wojewódzkiej Okr. Tow. Rolniczych Polesia zachęcił w ten sposób organizacje okręgowe i powiatowe województwa do przeprowadzenia lustracji dorobku pracy naszego rolnictwa i przemysłu, oraz pobudził do urządzania wystaw i pokazów.

Zorganizowane zostały następujące sekcje:

- 1) Propagandy i prasy.
- 2) Gospodarcza.
- 3) Naukowo-odczytowa.
- 4) Produkcji roślinnej.
- 5) " " zwierzęcej.
- 6) Techniczno-rolnicza.
- 7) Przemysłu rolnego i ludowego.
- 8) Leśna.

Wystawa odbędzie się w parku, nabytym przez Sejmik Powiatowy.

Komitet już przystąpił do budowy pawilonów. Masa zgłoszeń od wystawców codziennie napływa. Na wystawie będzie zorganizowana kolekcja botaniczna z 39 odmian australijsko-kanadyjskich drzew iglastych.

Noclegi zapewnione.

Podczas wystawy odbędzie się szereg odczytów, organizowanych przez sekcję naukowo-odczytową z udziałem wybitnych sił naukowych.

### Organizacja zbytu.

Kalisz: Sejmik na posiedzeniu w d. 21-go lipca r. b. zajmował się sprawą realizacji tegorocznego urodzaju. Sprawę referował przewodniczący Sejmiku, Starosta Stefański, który wskazał na niebezpieczeństwo, w tym roku silniejsze, niż kiedykolwiek indziej, że rolnicy, znajdujący się w trudnym położeniu, zmuszeni będą wyzbyć się swego zboża za bezcen. W ten sposób pomimo pięknego urodzaju rolnicy nie osiągną zasłużonych zysków, które znajdują się w kieszeniach pośredników i spekulantów.

W celu zaradzenia temu złu referent zaproponował, by Sejmik zainicjował organizację handlu zbożem z wyłączeniem pośredników.

W dyskusji szereg mówców popierał powyższą myśl i w rezultacie Sejmik uchwalił:

- 1) przekazać Wydziałowi Powiatowemu, łącznie z komisją rolną, sprawę zajęcia się organizacją handlu zbożem,
- 2) upoważnić Wydział Powiatowy do zaciągnięcia większej pożyczki na sfinansowanie projektu.

### Meljoracje.

Dobromil: Zarząd powiatowy omawiał na zebraniu w d. 30-go lipca r. b. sprawę katastrofalnych powodzi, dających się ogromnie we znaki ludności powiatu.

Zarząd powiatowy po rozpatrzeniu przedłożonego materiału, przedstawiającego ogrom klęski, wyrządzonej wskutek powodzi w r. b., uchwalił zwrócić się do Wydziału Samorządowego z prośbą o spowodowanie u miarodajnych czynników przeprowadzenia regulacji rzek i zabudowania dzikich potoków górskich w powiecie, ze względu na nadzwyczajne szkody, spowodowane przez wylewy nieuregulowanych wód.

W szczególności na posiedzeniu tem Zarząd powiatowy omawiał przyczyny tych powodzi i zauważył, że może żaden kraj środkowej i zachodniej Europy nie posiada tak zaniedbanego stanu rzek, jak Małopolska, a klęski ze zniszczenia porzeczki z powodu ciągle ponawiających się powodzi przybierają coraz większe rozmiary i rozwój przez naturę najlepiej uposażonych okolic opóźniają, a nawet uniemożliwiają.

W miarę огоłocenia powiatu, a nadewszystko gór z lasów, wzrasta niebezpieczeństwo nagłych wezbrań wód nieczem niepostrzymany i wylewów rzek, zaś przybywanie domów, osad, budowli komunikacyjnych, wzmagać musi wartość szkód zrządzonych.

Co kilka lat w niewielkich odstępach przychodzi „wielka powódź” pomiędzy temi latami o rozmiarach tragicznych klęsk dla całego powiatu; nielelwie co roku przychodzi „mniejsza powódź”.

Przez częste powodzie rzeki i potoki zmieniają swoje koryta, rozdziela się na wiele ramion, tworzą nowe serpentyny i odbudowują dawne. Szerokie zwirowiska nie dają się zadrzewić, bo przy powodziach nawet nieznanych, woda nanosi żwir, albo go splukuje, a szutrowiska ciągłym zmianom podlegają.

Znając dokładnie stan poszczególnych rzek i potoków, Zarząd powiatowy zaznacza, że wazytakie rzeki w powiecie wymagają regulacji bądź to w całkowitym, bądź też częściowo w nizinnym lub górskim ich biegu. Przez regulację według pobieżnego obliczenia około 1000 ha ziemi w powiecie mogło by być kulturze oddane. Konieczną jest przeto rzeczą rozpocząć akcję od przeprowadzenia regulacji górskich rzek i rząd powinien te przestrzenie rzek zregulować dla umożliwienia meljoracji, a zatem, dla podniesienia kultury rolnej.

### Weterynarja.

Związek Powiatów Wojew. Pomorskiego występuje przeciwko koncepcji oddania samorządowi służby weterynaryjnej, omawianej na jednym z ostatnich posiedzeń Państwowej Rady Oszczędnościowej.

Związek następująco motywuje swe stanowisko:

„Przeniesienie dotychczasowych państwowych lekarzy weterynaryjnych na etaty samorządów byłoby nowem obciążeniem związków samorządowych, nie przynosząc w zamian za to najmniejszych korzyści. Powiatowi lekarze weterynaryjni sprawują bowiem swoje czynności w pierwszym rzędzie w interesie Państwa; samorzady jak i ludność powiatów tutejszych natomiast interesują czynności pow. lekarzy weterynaryjnych dopiero w drugim rzędzie. Na terenie województwa pomorskiego jest dostateczna liczba lekarzy weterynaryjnych wolno—praktykujących, którzy w zupełności zaspakajają tutejsze potrzeby. Ludność województwa prawie wyłącznie korzysta z pomocy wolno — praktykujących lekarzy weterynaryjnych, państwowi lekarze weterynaryjni natomiast wykonują wyłącznie czynności, połączone z zwalczaniem chorób zaraźliwych, z których wywiązują się ku zupełnemu zadowoleniu władz, jak i społeczeństwa.

Nie widząc w przeniesieniu pow. lekarzy weterynaryjnych na etaty powiatów najmniejszych korzyści dla Samorządu tutejszego województwa, nie możemy się pod żadnym warunkiem zgodzić na nowe obciążanie powiatów”.

Należy zaznaczyć, że stosunki w dziedzinie weterynarji w b. zaborze pruskim, a w Kongresówce i w wojew. wschodnich ogromnie się różnią. W b. zaborze pruskim samorząd powiatowy wogóle sprawami rolnymi się nie zajmuje, gdyż leżą one w zakresie działania izb rolniczych. Pozatem zarówno rolnictwo, jak i hodowla, stoją na znacznie wyższym poziomie, niż w województwach b. zaboru rosyjskiego, gdzie wiele jest jeszcze w tych dziedzinach do zrobienia, i gdzie samorząd powiatowy jest zmuszony do akcji czy to popierania rolnictwa, czy weterynaryjnej. Stąd też pochodzą różnice w zapatrywaniu na sprawę przyjęcia przez samorząd całokształtu służby weterynaryjnej.

Łódź. Działalność oddziału weterynaryjnego Sejmiku w II kwartale r. b.

Działalność Oddziału w okresie sprawozdawczym obejmowała: DZIAŁ I. Nadzór nad rzeźniami i targowicami.

W celu ustalenia dokładnej ilości istniejących na terenie powiatu rzeźni, masarni i jatek oraz w celu zapoznania się z ich stanem sanitarno-weterynaryjnym komunalny lekarz weterynaryjni dokonał lustracji większej ilości tych przedsiębiorstw i 2-eh prywatnych rzeźni miast Aleksandrowa i Tuszyzna.

Na 174 przedsiębiorstwa prywatne większość z nich nie odpowiada wymaganiom sanitarno-weterynaryjnym, wobec czego ze strony Wydziału Powiatowego powzięto szereg zarządzeń. W wyniku tych zarządzeń i szeregu powtórných kontroli ku końcowi sprawozdawczego okresu stwierdzono znaczną poprawę stanu sanitarnego tych przedsiębiorstw. Jako fakt doniosły, należy podkreślić, iż miasto Tużyn przystąpiło do budowy własnej rzeźni typu francuskiego z urządzeniem chłodni—lodowni.

Urządzenia targowic w Konstantynowie i Aleksandrowie uznano za dostateczne po wykonaniu przez odnośne Magistraty małych poprawek w ogrodzeniu.

Miasto Tużyn, prowadząc jarmarki co tydzień (ilość oparta na tradycji), nie posiadało żadnych odpowiednich urządzeń ani placu właściwego i zaledwie w drugiej połowie maja udało się osiągnąć porozumienie z Magistratem, w wyniku



czego jarmarki zostały usunięte ze śródmieścia (obok katolickiej świątyni), na odpowiedni wydzierżawiony na 3 lata plac poza miastem (pół kilometra).

DZIAŁ II. Masowe dobrowolne bezpłatne ochronne przeciw czerwonce szczepienia trzody chlewnej z ramienia Sejmiku Łódzkiego.

Zgodnie z uchwałą I-go posiedzenia Sejmiku z dnia 30-go marca b. r. szczepienia te zostały przeprowadzone bezpłatnie dla wszystkich płatników komunalnych podatków.

Wydział Powiatowy w przeprowadzeniu tych szczepień wychodził z założenia, że:

1) zeszloroczny nierodzaj i przeciążenie podatkami rolnika zobowiązują samorządy do podjęcia samopomocy w dziedzinie zwalczania poapolitych chorób zakaźnych, wyrządzających rok rocznie olbrzymie straty w polskiej hodowli;

2) dobrowolne szczepienia tego roku przeprowadzone udatnie pod względem cyfrowym i w wyniku przewidzianego uodpornienia stać się winny zaczątkiem takiejże akcji na przyszłe lata w postaci przymusu szczepiennego.

W ciągu 2-miesięcznej akcji, w której przyjęli częściowy udział i 4 ogładacze mięsa (felczerzy weterynaryjni), osiągnięto następujące cyfry:

Uodporniono czynnie na 6 miesięcy przeciw czerwonce trzody chlewnej 3,560 sztuk, ogólnej żywej wagi 101,481 klg., co w stosunku do spisowego stanu z 1921 roku na terenie powiatu wyniesie 27,75 proc. (12.375 — 3.560).

Zgłosiło się do tych dobrowolnych szczepień 1384 rolników z 151 wsi i osad według własności — większej 15,0 proc.,

średniej 37,4 proc. i małej 47,6 proc., co w stosunku do spisowego stanu ilości mieszkalnych budynków w 1921 r. wyniesie 10,06 proc. Zużyto na przeprowadzenie tych szczepień (13016—1384) 30 dni pracy lekarza i 19½ dni pracy felczerów.

Przebyto 1587 kilometrów kolejkami i kołowami drogami. Koszty szczepień wyniosły 1.815 zł. 90 groszy za 20 litrów surowicy, 3,7 litra hodowli zarasków i 2,0 litry szczepionki; koszty pracy lekarza i felczerów — pensja zasadnicza 620 zł.; koszty rozjazdów — 100 zł., ogółem zł. 2.535, co wyniesie na jedną sztukę wraz z amortyzacją narzędzi 75 groszy.

R a d o m. Na posiedzeniu komisji rolnej Sejmiku, wskutek propozycji p. Lippomana w sprawie popularyzacji szczepień, zwłaszcza przeciw zarazie płucnej, wśród mniejszej własności, — wywiązała się obszerna dyskusja, w trakcie której zostało wyjaśnione, że pozwolenia na prowadzenie szczepień udziela Ministerstwo, które, popierając wytwórczość krajową i chcąc, aby szczepionki przeciw zarazie płucnej zostały produkowane i wypróbowane — wydało zakaz sprowadzania szczepionek pasteurowskich. Szczepionki krajowe gwarancji nie dają, instrukcji do nich niema i z tego względu szczepienie wśród bydła mniejszej własności jest niewskazane, może się jednak odbywać na ryzyko właściciela. Przyjąwszy do wiadomości powyższe — Komisja Weterynaryjna doznała do przekonania, aby akcji szczepień przeciw zarazie płucnej bydła rogatego wśród mniejszej własności nie prowadzić. Komisja postanowiła delegować do Puław Lekarza Naczelnego, w celu zbadań wartości szczepionek puławskich i utrzymania instrukcji, jak je stosować.

# G M I N A i W I E Ś.

## Bruki i chodniki wiejskie.

Sprawa bruków i chodników we wsiach dawno już przestała być kwestją czysto miejską. Obecnie i na wsi daje się żywo odczuwać potrzeba jakichś lepszych urządzeń pod tym względem. Jest to zjawisko zupełnie naturalne w związku z ujawniającą się po wojnie silną tendencją do postępu kulturalnego na wsi i do stworzenia warunków intensywniejszej gospodarki.

Stan dróg gminnych — z wyjątkiem może b. zaboru pruskiego — jest naogół zły. Drogi te są specjalnie liche w obrębie osiedli wiejskich, gdzie ruch na drodze — kołowy i pieszy ludzi i zwierząt — jest szczególnie wielki. Tuż koło siedzib ludzkich wskutek rozjeżdżenia i rozdeptania nawierzchni drogi i braku urządzeń odwadniających chociażby w postaci zwyczajnych rowów — potworzyły się wyboje i doły, w których zbiera się woda i gnojówka. Przejazd jest trudny albo niemożliwy, przeście piesze naraża na najwyższe niewygody i zanieczyszczenie się, z kałuż wydziela się przykra woń, zbiorowiska gnijących substancji zagrażają w wysokim stopniu zdrowiu ludzi i żywego inwentarza.

Stan ten wszystkim jest dobrze znany, wszyscy nań narzekamy, lecz zbyt mało myślimy o zaradzeniu złemu, albo działamy nieumiejętnie.

Zwyczajne środki zaradcze w postaci praktykowania sposobów reperacji dróg gminnych nie osiągają rezultatu już ze względu na sam wzmo-

zony ruch w obrębie wsi. Co więcej, należy stwierdzić, że wielkie nakłady pracy i materiałów na doprowadzenie przejazdów przez wsie do porządku temi sposobami idą na marne.

Wyłania się tedy kwestja brukowania przejazdów i układania chodników. Nie jest ona teoretyczną, bo już nawet w b. dzielnicy rosyjskiej są wsie, posiadające bruki i chodniki. Należą jednak do wyjątków.

Nie jest moją rzeczą dawać wskazówki techniczne, w jaki sposób należy najtaniej i najlepiej zakładać bruki i chodniki. Gminy, które się na tę akcję zdecydowały, muszą się odnieść do techników, oczywiście, najlepiej do powiatowych zarządów drogowych, o zupełnie szczegółowe wskazówki i plany. W każdym razie nawet z punktu widzenia ogólnogospodarczego podkreślić trzeba konieczność zniwelowania terenu, odwodnienia przez rowy lub rynsztoki oraz założenia przepustów lub mostów przez rowy, wzgl. rynsztoki, prowadzących do poszczególnych zagród. Inaczej całe urządzenie zniszczyje bardzo szybko.

Za swą rzecz uważam natomiast zwrócić uwagę działaczy gminnych na stronę prawną i praktycznie gospodarczą omawianego zagadnienia.

A więc pamiętać trzeba, że niema dzisiaj dróg wiejskich, które administrowałyby według ustawy drogowej gromady wiejskie. Jeżeli dana droga nie jest państwową, wojewódzką lub powiatową, jest zaś drogą publiczną, wtedy musi być drogą gminną. Takie-



mie też są przejazdy przez wsie w granicach odcinków danych dróg. A więc administruje niemi gmina — Urząd Gminny i Rada Gminna — i te organy muszą się zająć założeniem bruków i chodników. Nie znaczy to jednak, aby koszt brukowania ponosić miała cała gmina w równej mierze.

I to jest właśnie rzecz najważniejsza: w jaki sposób pokryć koszt urządzenia ulic wiejskich.

Przychodzi na myśl t. zw. szarwark drogowy, oparty na ustawie drogowej z 10 grudnia 1920 r. Szarwark ten według wspomnianej ustawy rozkłada się pomiędzy mieszkańców gminy w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich. Oczywiście — szarwarku na dany odcinek drogi nie muszą pełnić wszyscy mieszkańcy całej gminy; świadczenia naturalne na poszczególne odcinki należy tak rozkładać, aby przypadły one najbliższym, którzy daną drogą są zainteresowani. Przypomnieć również należy, że według ustawy Rada Gminna ma prawo uchwalić równoważnik pieniężny zamiast świadczeń w naturze.

Całkowite brukowanie i układanie chodników szarwarkiem nie da się jednak przeprowadzić. Szarwark trzeba ograniczyć do zniżki materiałów (kamienia, piasku i żwiru), ewentualnie także do części robocizny ręcznej, ale tylko najprostszej, pomocniczej. Sama techniczna praca brukowania musi być wykonana przez fachowców. Na to więc trzeba gotówki. Skąd ją wziąć?

Ze względu na zapoczątkowywanie akcji i konieczność jej propagandy jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby część kosztów brukowania, chociażby minimalną, pokryć z ogólnych funduszy gminnych. Co do reszty — należy wykorzystać przepis art. 31 ustawy o finansach komunalnych o dopłatach specjalnych.

Artykuł ten brzmi: „Związki komunalne winny pobierać na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego specjalne dopłaty od tych właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urządzenia i zakłady przynoszą szczególne korzyści gospodarcze i udogodnienia. Wysokość specjalnej dopłaty winna być stopniowa w stosunku do wartości osiągniętych korzyści gospodarczych, względnie udogodnień”.

Otóż bruki i chodniki we wsi są niewątpliwie urządzeniem dobra publicznego. Gmina tedy, zakładając je i utrzymując, ma prawo i obowiązek nałożyć specjalne ciężary w postaci t. zw. dopłat specjalnych na tych, którzy z tych urządzeń odnoszą korzyści i udogodnienia. Są nimi wszyscy posiadacze domostw we wsi, są nimi również wszyscy przedsiębiorcy i kupcy, zamieszkali we wsi.

Wysokość dopłat specjalnych nie jest ustawowo ograniczona. Zależy w zupełności od kosztorysu przedsięwzięcia. Rada Gminna, przystępując do brukowania ulic wiejskich, musi tedy przede wszystkim ustalić kosztorys brukowania czy układania chodników w każdej wsi z osobna; kosztorys znowu zależy od planu technicznego, o który

w każdym razie trzeba się najpierw postarać. Od sumy kosztorysu trzeba odjąć wartość świadczeń naturalnych, względnie tych świadczeń nie wliczać wcale do kosztorysu. Odjąć również należy tę sumę, którą Rada Gminna przeznacza na ten cel z ogólnych dochodów gminnych, a resztę rozłożyć pomiędzy zainteresowanych posiadaczy domostw i przedsiębiorstw we wsi, jako specjalne dopłaty.

Sprawa nie przedstawia zbyt trudności ani pod względem administracyjnym, ani finansowym. Trzeba tylko raz poważnie zabrać się do niej, wychodząc z tego założenia, że nie tylko ludność miejska, lecz również i wiejska wiecznie w błocie i gnoju żyć nie powinna.

Rady Gminne przystąpią wkrótce do układania budżetów na rok 1926, sprawa więc szczególnie na czasie.

M. ski.

## Z GMIN I GROMAD.

### Poświęcenie kamienia węgielnego szkoły powszechnej w Sieradzu.

Magistrat m. Sieradza rozwija dużą działalność inwestycyjno-budowlaną. Magistrat położył poważną zasługę w wybudowaniu ulicy, wiodącej od rogatek do szpitala św. Józefa, buduje aleje do cmentarza grzebalnego, ma zamiar przeprowadzić ulicę od cmentarza do szosy kaliskiej, w celu wytworzenia nowej dzielnicy, dla większego rozwoju rozbudowy miasta, a najwięcej Magistrat obecny upamiętni swoją działalność przy budowie szkoły powszechnej, tak niezbędnej dla rozwoju oświaty.

Do tego czasu miasto Sieradz nie posiadało własnego budynku dla szkół elementarnych. Część budynków klasztornych, zajętych przez zaborców na szkoły nie wystarcza dla wielkiej gromady dzieci, przy obecnym rozwoju oświaty. Siedmioklasowe szkoły, rozlokowane w prywatnych ciasnych domach, przytem w różnych punktach miasta, nie mogą być tak prowadzone, pomimo wysiłku całego grona nauczycielstwa, jak tego pedagogika wymaga. Przytem nieodpowiedni budynek na szkołę szkodzi zdrowiu dzieci i nauczycieli i utrudnia pracę. Temu brakowi postanowiła zaradzić władza miejska przez uchwałę wybudowania odpowiedniego gmachu szkolnego przy ulicy Kościuszki.

W dniu 2-go sierpnia r. b. ks. prałat Pogorzelski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, czyli fundamentów, budującej się szkoły powszechnej, a w pięknym swoim przemówieniu uwydatnił znaczenie oświaty, rozwój szkolnictwa w całym Państwie, działalność społeczeństwa, władz miejskich, powiatowych, szczególnie m. Sieradza, gdzie w niedługim czasie drugi monumentalny gmach się wznosi.

### Z gmin pow. pińczowskiego.

Pow. pińczowski obejmuje 20 gmin wiejskich, 4 osady i 2 miasta niewydzielone. Zaludnienie w poszczególnych gminach wynosi od 3 do 8 ty-



sięcy osób, obszar zaś gruntów użytkowych od 3 — 7400 morgów.

W r. ub. Wydział Powiatowy rozpatrzył 564 uchwał Rad i Zebrań Gminnych, oraz dokonał przez inspektora samorządu gminnego 95 lustracji urzędów gminnych, które nie wykazały żadnych nadużyć służbowych.

Wszystkie sprawy, dotyczące szkolnictwa powszechnego, oprócz budowy szkół, załatwiane są przez dozory szkolne.

Remont dróg przeprowadza się we wszystkich gminach wiejskich przy pomocy bezpłatnego szarwarku, pod technicznym nadzorem specjalnych drogomistrzów z ramienia Wydziału Powiatowego. Świadczenia podwodowe również we wszystkich gminach, za wyjątkiem dwóch, wykonywane są bezpłatnie, opłaty zaś za korzystanie z podwód wpływają na dobro kasy gminnej.

Gospodarka gminna w latach ubiegłych, pomimo spadku waluty, biorąc naogół, rozwijała się normalnie. W poszczególnych gminach wiejskich wybudowano 9 nowych szkół, przeprowadzono nadbudowę jednej szkoły, dwa budynki szkolne są na ukończeniu, przygotowano materiał do budowy

3 szkół. Ponadto gminy dostarczyły szkołom 2,670 książek do bibliotek uczniowskich, 90 sztuk map różnych, globusy, zegary ścienne, komplety obrazów do nauki historii, kompasy, termometry, przeczocza do latarni czarnoksiężskiej i t. p.

Na terenie powiatu istnieją dwie spółki drogowe, które przy pomocy Wydziału Powiatowego wybudowały dwa mosty na Nidzie: W Chrobrzu o rozpiętości 63 mtr. kosztem 31.500 zł. i w Wiślicy — 49 mtr. kosztem 30.380 zł.

W celu podniesienia oświaty rolniczej większość gmin prenumeruje dla każdej wioski fachowe pismo rolnicze, oraz udziela pomocy przy zakładaniu poletek pokazowych. Z dziedziny kulturalno-oświatowej zaznaczyć należy zasiłki gmin (po 100—300 zł.) dla straży ogniowych. W m. Pińczowie wybudowano łaźnię miejską, na placu zaś obok łaźni założono ogród warzywno-owocowy, wybrukowano 2 ulice, założono kanał z rur betonowych na jednej ulicy, urządzono targowicę; w r. b. przystąpiono do rozszerzenia rzeźni i budowy pomieszczeń dla badań trychinoskopijnych, mieszkanie dla stróża przy rzeźni i t. p. W m. Działoszycach rozpoczęto brukowanie ulic.

## Poradnik Samorządowy.

38. **Urzędowi gm. Koźbiel.** Sprawa jest zbyt zawiła, aby na podstawie ogólnikowej relacji można było nabrać przekonania o własności spornego gruntu. Dla wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków trzeba by się zapoznać bezpośrednio z całym materiałem dowodowym, a więc ze wszelkimi dokumentami, odnoszącymi się bezpośrednio lub pośrednio do kwestji własności omawianego gruntu, a w braku dokumentów — z wiadomościami, jakie o tej sprawie zachowali w pamięci poszczególni mieszkańcy. Tyle pewne, że bez sporu sądowego w tej sprawie obejść się nie może. Kwestja tylko, kto spór ma wszcząć. Zależy to od tego, w którym faktycznym posiadaniu grunt się znajduje. Jeżeli w posiadaniu rzekomego nabywcy — ze skargą musi wystąpić ten, kto rości pretensję do własności gruntu (gmina, gromada osadzka czy Straż Ogniowa); na nim też spoczywa cały ciężar przeprowadzenia dowodu własności. Z racji zawiłości sprawy i prawdopodobnej trudności przeprowadzenia dowodu radzimy w każdym razie udać się do dobrego adwokata.

39. **Urzędowi gminy Piaski.** Na kłopoty Pańców z gminną kasą pożyczkowo-oszczędnościową trudno jest cokolwiek poradzić. Trudności wynikają stąd, że wszelkie kredyty, a zwłaszcza kredyty dla rolnictwa (ze względu na okres po żniwach) z powodu ciężkiej sytuacji walutowej Państwa zostały ograniczone do minimum. Bank Rolniczy, jako bank państwowy, musiał oczywiście również kredyty ograniczyć.

Poza Bankiem Rolnym możnaby liczyć jedynie na powiatową (sejmikową) kasę oszczędności,

o ile taka w powiecie wrocławskim istnieje; kasa taka mogłaby część wolnej gotówki lokować w kasach gminnych.

Pamiętać jednak należy, że kasy gminne nie są tylko pożyczkowymi, lecz i oszczędnościowymi. Kasa, która wogóle została założona tylko po to, ażeby rozdzielać kredyty państwowe, chybia celu. Nie stanie ona na nogi, dopokąd ludność miejscowa nie będzie lokowała w niej swych chwilowo zbędnych zasobów pieniężnych. Taka chwilowo zbędna gotówka, pomimo dzisiejszego ciężkiego położenia wsi, zawsze się znajdzie. Trzeba tylko doprowadzić do tego, ażeby posiadacze jej zamiast pożyczać prywatnie z wielkim dla siebie ryzykiem, lokowali pieniądze, chociażby na krótki termin, w kasie gminnej, która przedstawia zupełne bezpieczeństwo.

Radzimy rozpocząć działalność z tym minimalnym funduszem, jaki kasa posiada, ograniczając udzielanie pożyczek do wyjątkowych wypadków i nie przestając się starać o większe lokaty.

40. **PYTANIE:** Magistrat m. Słupcy zapytuje, 1) czy Rada Miejska może zabronić wjazdu do miasta w dnie targowe piekarzom i rzeźnikom z innych miasteczek i 2) czy i na jakiej podstawie Burmistrz może orzekać kary pieniężne za wykroczenia.

**ODPOWIEDŹ:** 1) Zabronienie wjazdu do miasta komukolwiek jest prawnie niedopuszczalne i sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej.

Jeżeli według aktu nadania prawa odbywania targów w danem mieście wytwory piekarskie i rzeź-



nicze należą do przedmiotów targu — mogą niemi handlować zarówno miejscowi, jak i zamiejscowi piekarze i rzeźnicy i Rada Miejska ani wogóle żadna władza ograniczeń w tej mierze wprowadzić nie może.

2) Według ustawodawstwa polskiego prawo karania jest zastrzeżone z reguły sądom, a tylko w wyjątkowych i w ustawach ściśle oznaczonych wypadkach państwowym władzom administracyjnym I-ej instancji. Burmistrz prawa karania nie posiada.

41. PYTANIE: Urząd gm. Nur pow. ostrowskiego zapytuje, kto jest obowiązany ponosić koszty leczenia pisarza gminnego.

ODPOWIEDŹ: Tam, gdzie istnieją Kasy Chorych, pisarz jest obowiązany do ubezpieczenia w Kasie i wtedy korzysta z leczenia przez Kasę.

Statut służbowy, uchwalony przez Radę Gminną, może przewidywać ponoszenie kosztów leczenia pracowników gminnych przez gminę.

O ile obydwą wskazane wyżej wypadki nie zachodzą — koszty leczenia pisarza gminnego pokrywa się według ogólnych przepisów, a więc, pokrywa je on sam, względnie — jeżeli zostanie uznany za ubogiego, nie będącego w możności zapłacenia tych kosztów (n. p. w wypadku znacznej sumy kosztów w stosunku do jego uposażenia) — gmina, właściwa do ponoszenia kosztów ubogich mieszkańców.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jarozyński.

Rok założenia 1888.

MATERJAŁY BUDOWLANE CEMENT, WAPNO, TRZCINA, PAPA DACHOWA, SMOŁA i t. p.  
CEGŁY I GLINKI OGNIOTRWAŁE — PŁYTY PIEKARSKIE

POLECA: „ANTONI KRYSIŃSKI Sp. z o. o.” w Warszawie.

Al. Jerozolimskie Nr. 95, telefony 305-97 i 5-97. Adres dla listów skrz. poczt. 26.

Detaliczna sprzedaż w sklepach  
Hurt i Biuro Sprzedaży wyrobów  
fabryki

Naczyni Emaljowanych

sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa I, telef. 21-49.

KUPOJECIE NACZYNNIA  
EMALJOWANE



CZYSTOŚĆ  
EKONOMIA  
OPALU  
TANIOSĆ

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY  
INŻYNIER

**ALEKSANDER PAWLIKOWSKI**

Czerniakowska 26. WARSZAWA Telefon 97-47.

WYKONYWA:

TRJANGULACJE, POMIARY MIAST, KOMASACJE, PARCELACJE i REGULACJE SERWITUTÓW  
POMIARY POSIADŁOŚCI ZIEMSKICH, POMIARY PRZESTRZENI LEŚNYCH (URZĄDZENIA LASÓW).  
SPORZĄDZA DOWODY POMIAROWE, PRZEPROWADZA STUDJA KOLEJOWE, DROGOWE i HYDROTECHNICZNE.

UDZIELA EKSPERTYZY i KONSULTACJI w SPRAWACH ZWIĄZANYCH z PRZEBUDOWĄ USTRÓJU ROLNEGO PRZY WSPÓŁDZIAŁE PRAWNIKÓW.

**Polska Hurtownia Mebli ADOLF KROGH sp. z ogr. odp.**

Magazyn: Marszałkowska Nr. 31a. Składy: Hoża Nr. 51.

Fabryka: Czerniakowska 160. ————— Telefony: Nr. 96-64, 129-54 i 60.

Meble: biurowe, mieszkaniowe, budowlane dla szkół, szpitali, hoteli i t. p. Ceny fabryczne. Spłaty bezprocentowe.

ZAKŁADY OGRODNICZE

**C. ULRICH**

założone 1805 r. w Warszawie, S. Akc.

Centrala — Ceglana 11. Telefon 9-25.

Zawiadamiają, że wyszedł z druku cennik nasion na rok 1925 i rozsyłany jest na żądanie.

Istniejący od 1864 r.

**SKŁAD SZKŁA Alexego Baytla**

ul. Podwale 7, Miodowa 10, tel. 161.

Poleca  
najtaniej

**SZYBY**

okienne, wystawowe,  
dachowe.

ROBOTY SZKLARSKIE.



czas. 13458/7/36

Zarząd Kasy Oszczędności powiatu Piotrkowskiego  
w Piotrkowie Trybunalskim  
ogłasza niniejszem

## K O N K U R S

na stanowisko Dyrektora nowozałożonej przez Sejmik Powiatowy Piotrkowski Kasy Oszczędności.

O stanowisko to mogą się ubiegać wyłącznie kandydaci z poważnymi referencjami, posiadający średnie lub wyższe wykształcenie handlowe i praktykę spółdzielczo-kredytową lub bankową.

Do stanowiska przywiązane są pobory według VII (siódmej) grupy płac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Oferty ze szczegółowemi życiorysami oraz załączeniem odpisów świadectw i referencji należy składać do Sekretariatu Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie Trybunalskim (ul. Piłsudskiego Nr. 52) do dnia 5 września 1925 r. włącznie.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

W imieniu Zarządu Kasy Oszczędności Powiatu Piotrkowskiego:

*Władysław Fijałkowski.*

*Bolesław Futyma.*

## OBWIESZCZENIE

Zarząd gminy Żabie podaje do wiadomości, że z dniem 1/9. b. r. otwiera targi na konie, bydło rogate, jałownik, trzodę chlewną, cielęta, owce, prosięta i kozy. Targi te odbędą się na targowicy gminnej w dniach 1, 7, 15, 22, i 28 września, — 6, 13, 20 i 27 października, oraz 3, 10, 17 i 24 listopada 1925 r.

*Żabie, dnia 24 sierpnia 1925 r.*

Komisarz Rządowy (—) *Gozański m. p.*

Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego w Włocławku

ogłasza

## K O N K U R S

na objęcie posad nauczycieli w powiatowej szkole rolniczej w Starym Brześciu, pow. włocławskiego, z dniem 1 października 1925 r., a mianowicie:

- 1) nauczyciela przedmiotów ogólnych i wychowawstwa;
- 2) nauczyciela ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa;
- 3) nauczyciela hodowli.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

Do posady pod Nr. 1 - przynajmniej seminarjum nauczycielskie i praktyka zawodowa.

Do posady pod Nr. 2 - wykształcenie zawodowe co najmniej średnie (pożądane wyższe) i praktyka zawodowa.

Do posady pod Nr. 3 wyższe studia.

Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i poświadczeniem obywatelstwa polskiego należy skierowywać do Wydziału Powiatowego w Włocławku.

Kandydatom przyjętym, o ile nie odbyli poprzednio praktyki nauczycielskiej w szkołach rolniczych, Wydział Powiatowy ułatwi otrzymanie takiej w czasokresie od 1 października 1925 r. do 1 stycznia 1926 r., ponieważ zajęcia w szkole de facto rozpoczną się dopiero 2 stycznia 1926 r.

Do powyższych posad przywiązane są pobory etatów, przyznanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz naturalja, przewidziane w rozporządzeniu Ministra R. i D. P. z dnia 16 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 38|21 poz. 229).

Przewodniczący Wydziału, Starosta, Olszewski.

## Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

Ceny węgla: za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech Ia po zł. 26,40; orzech Ib zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 5% upustu.

Zadatek, przy zamówieniu, 25% należności (wpłacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185).

Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

Gminom i Dozorom Szkolnym kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownym porozumieniu.

Zamówienia adresować należy: Warszawa Nowy Świat 21. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy. Przy zamówieniach należy podać: gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

Wagony mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.